

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicą 9.50 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 287.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 grudnia 1928 r.

Rok XXII.

## Wojna w Ameryce Południowej. Wojska Boliwii wkroczyły do Paragwaju.

Rząd republiki Boliwii w Ameryce Południowej ogłosił notę w sprawie potyczki na granicy Boliwii i Paragwaju, w której oświadcza, iż idzie o nowy atak Paragwaju na Boliwię. Napad ten jest poważnym zamachem na pokój i braterstwo ludów Ameryki i przynosi ujemne znaczenie Boliwii.

Boliwia odrzuci wszelkie propozycje zgody, dopóki nie uzyska od Paragwaju pełnego zadośćuczynienia.

Paragwaj zaś w nocy swej do rządu Boliwii oświadcza, iż wojska boliwskie wkroczyły do Paragwaju, przez co został on zmuszony do obrony Paragwaj zgodza się w każdej chwili na sąd rozjemczy.

W międzyczasie podjęte zostały przez rządy republiki Ameryki Południowej pod kierownictwem Argentyny

## Spór graniczny między Boliwią a Paragwajem. — 5 byłych generałów rosyjskich w armii Paragwaju. — Niemcy dowodzą armią Boliwii.

Telegramy donoszą, że pomiędzy Boliwią a Paragwajem zerwane zostały stosunki dyplomatyczne, ponieważ oddział wojsk paragwajskich przekroczył granicę boliwijską i wyciął w pień załogę straży pogranicznej w liczbie 40 głów. Dnia 6 bm. odbyło się pierwsze starcie regularne, przyczem po obu stronach zginąć miało 80 ludzi. Konferencja komisji dla sądów rozjemczych Unji Panamerykańskiej, która dnia 10 bm. zebrała się, zaproponowała sąd rozjemczy. Boliwia ofertę odrzuciła.

\*

Znany nasz polski oficer podróżnik M. B. Lepecki w swej książce p. t. **W sercu czerwonego ładu** stwierdza, że będąc w 1926 r. w Asuncion, stolicy Paragwaju pytał ministra spraw wojskowych p. Luisa Riarta, czy jego ojczyźnie nie grozi zatarg z Boliwią z powodu sporu o północną część Chaca, który wlece się już od wielu lat. Minister żywo temu zaprzeczył. Sporny teren wedle informacji por. Lepeckiego wynosi około 2.000 tysięcy km. (Polska 386 tys.), ale mieszka na nim nie więcej jak 20.000 ludzi, w tem zaledwie paruset białych, zdawało się więc, że oba rządy nie uważają sprawy jako zbyt pilnej. Jedyny garnizon wojskowy na tym obszarze znajduje się w **Bahia Negra** i obejmuje 500 ludzi. Por. Lepecki stwierdził, że paragwajski sztab generalny stworzył garnizon w Bahia Negra raczej dla zadokumentowania, że północne Chaco uważa za swoją własność. Wszystkie mapy i atlasy europejskie wykazywały ten szmat ziemi błędnie jako leżący w granicach Boliwii.

Armia boliwijska składa się z 6 pułków piechoty, z których 2 po 500 chłopów, a 4 po 1.300, kawaleria liczy 300 koni w 3 pułkach, pułk artylerji górskiej 300 chłopów i 4 baterje, razem 4.187. Poza tem są oddziały nieregularne. Na inżynierów sprowadzono niemieckich oficerów, którzy przedtem wstąpili do policji gdańskiej, aby z papierami gdańskich obywateli lepiej ukryć się przed kontrolą Koalicji. Szef sztabu w 1926 r. nazywał się Kundt. Ci oficerowie niemieccy mieli zatarg z rządem boliwijskim, tak, że część przeszła do Paragwaju, co im poczytano za zdradę. Było o tem głośno w prasie gdańskiej.

rokowania dyplomatyczne celem zażegnania zatargu.

Nowy Jork, 11 12. (AW.) Na całym pograniczu między Boliwią a Paragwajem trwają ostre walki, przyczem wojska boliwijskie wkroczyły do Paragwaju, zajmując pas nadgraniczny szerokości 30 km. Przedstawiciel Paragwaju w Waszyngtonie Ramires oświadczył na konferencji prasowej, iż wojnę spowodowało nieustępliwe stanowisko Boliwii, pragnącej sprowokować wojnę. Wojska boliwijskie pozostają jakoby pod komendą oficerów i podoficerów b. armji niemieckiej.

Otwarta dziś w Waszyngtonie konferencja wszechamerykańska w sprawie sądów rozjemczych powzięła uchwałę, w której wzywa do przekazania kwestji zatargu między Boliwią a Paragwajem sądowi rozjemczemu.

Boliwia zamieszkała jest w przeszło 80 proc. przez Indian Ajmarów i Kicznanów, podczas gdy Paragwaj zamieszkuje Indianie Guarani.

Boliwia, od 1825 r. niepodległa republika, za czasów kolonialnych zwała się Górnym Peru, nazwę obecną bierze od Boliwara, bohatera Połudn. Ameryki tej miary co Waszyngton dla Am. Połn. Boliwia ma 1½ milj. km.<sup>2</sup> obszaru i około 3 milj. mieszkańców. W 1879 r. Boliwia razem z Peru walczyła niepomysłnie z Chile i utraciła dostęp do morza.

Paragwaj ma około 700.000 mieszkańców i 253.100 km.<sup>2</sup>, ale ponadto uważa za swoje 450.000 km.<sup>2</sup> w Gran Chaco. Armja waha się pomiędzy 2.500 a 3.845, zależnie od źródeł. Najwyższą jednostką jest bataljon (6 bat.) piechoty, 6 szwadronów kawalerji, 6 baterji polnej artylerji i 5 oddziałów karabinów maszynowych. Musztra jest na sposób niemiecki. Lepecki bawiąc w Paragwaju dowiedział się od samego ministra wojny, iż armja paragwajska zkontraktowała pięciu generałów b. wojska rosyjskiego oraz jednego inżyniera. Generalowie nie sprawiali rzekomo żadnych dowództw, lecz byli wykładowcami w szkołach, a jeden z nich kierownikiem wypraw naukowych w głąb Gran Chaco. Przebywał on stale w miejscowości Bahia Negra na granicy Boliwii. Spór toczy się właśnie o Gran Chaco.

W Boliwii tylko 12 proc. ludności jest białej rasy. Podobnie jest w Paragwaju.

P. Lepecki stwierdza, że jedynymi niemal kolonistami europejskimi w Paragwaju są Niemcy, którzy wchodząc do gabinetu ministra kolonizacji witali go po niemiecku i przez sekretarza ministra załatwiani byli po niemiecku. Zresztą imigracja paragwajska nie przekracza 1000 osób rocznie. Dotychczas przybywa najwięcej Niemców i Hiszpanów. Poraz pierwszy w 1925 r. zanotowano w księgach urzędu emigracyjnego przybycie Polaków w liczbie 4.

Spory graniczne w Południowej Ameryce trwają wciąż. Niema obawy, aby wywiązała się długa wojna między Boliwią a Paragwajem, bo na to nie ma armji i pieniędzy.

A. P. B.

## Liga Narodów nakazuje Boliwii i Paragwajowi wstrzymać dalsze kroki wojenne.

Lugano, 12 12. (Tel. wł.) Rząd boliwijski polecił swojemu posłowi w Bernie, aby przedłożył Lidze Narodów akta, dotyczące sporu między Boliwią a Paragwajem. Wobec tego, że oba kraje są członkami Ligi, spodziewać się należy, że spór zostanie załatwiony polubownie za pośrednictwem Ligi.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że rada Ligi Narodów, obradująca obecnie w Lugano, postanowiła wczoraj na tajnym posiedzeniu wysłać tak do Boliwii jak i do Paragwaju depesze z żądaniem, aby rządy obu państw powstrzymały się od dalszych kroków w sprawie sporu aż do czasu powzięcia przez Ligę decyzji.

## Proces o dobra b. Komory Cieszyńskiej. Strony wniosą o rewizję wyroku.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach przyznano Habsburgom

tylko dobra prywatne,

wynoszące 1% spornego obiektu — około 300 hektarów gruntu, stanowiącego 2½% ogólnej wartości majątków, przeszło 1 milj. zł. Polsce przypada, orzeczeniem wyroku, posiadanie fideikomisu —

98 procent dóbr

i 1 proc. dóbr, objętych substytucją fideikomisową. Państwo polskie otrzymuje obszar, wartości około

50 milj. złotych,

obejmujący 30.000 ha., w tem 16.000 ha. lasu. Strony prawdopodobnie wniosą o rewizję do Sądu Najwyższego w Warszawie. Dotychczasowe koszty sądowe wynoszą około 700.000 zł.

## Rewolucja w Arabji.

Ateny, 12 12. (tel. wł.) Z Jerozolimy donoszą, że w królestwie Hedżas wybuchło powstanie przeciw królowi Ibn Saudowi. Wojska, które są jeszcze wierne królowi, ściągnięte zostały do Dais. Powstanie rozszerzyło się na ca-

łą Arabję, 80 procent ludności jest przeciwnie rządowi Wahabitów.

Także w Transjordanji wybuchła rewolucja. Znajdujące się tam oddziały lotnicze oraz samochody pancerne są w ostrem pogotowiu.

## Dyplomaci nie spieszą się...

W słonecznych Alpach nad cudnym jeziorem dobrze się gawędzi.

Lugano, 12 12. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Zaleski referował sprawę utworzenia stacji radiowej przy Lidze Narodów. W myśl uchwały ostatniego zgromadzenia Ligi kwestja ta zostanie zbadana przez wydział prawniczy Ligi Narodów wspólnie z Szwajcarską Radą Związkową. Ostatecznie załatwienie tej kwestji nastąpi na najbliższej sesji Rady Ligi i na następnym zgromadzeniu Ligi.

Paryż, 12 12. (AW.) Korespondent genewski „Petit Parisien“ donosi, że w rozmowach między Briandem, Chamberlainem i Stresemannem zaczęto się już namyślać nad sposobami przeprowadzenia uchwały ostatniej sesji co do opróżnienia Nałrenji. Nie należy się spodziewać po sesji obecnej żadnych uchwał.

„Echo de Paris“ donosi, że przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa zbierze się prawdopodobnie w lutym roku przyszłego, ale po to tylko, aby omówić kwestję następnego odroczenia obrad do czerwca roku przyszłego.

Lugano, 12 12. (AW.) Z oświadczeń Chamberlaina i Brianda wobec zastępców prasy wynika, że dotychczas wszystkie rokowania i konferencje obracały się w ramach ogólnych i specjalnie kwestyj politycznych nie przedyskutowano.

Gdańsk, 12 12. (AW.) Wysoki komisarz Ligi Narodów van Hamel wyjechał do Lugano dla wzięcia udziału w obradach Ligi Narodów.

Mussolini nie przyjeżdża.

Lugano, 12 12. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Lugano różne spotkania ministrów. M. in. konferował Zaleski z przedstawicielem Włoch podsekretarzem stanu Grandim. Pogłoski o przyjeździe i spotkaniu Mussoliniego ze Stresemannem i Briandem ustały wskutek zaprzeczenia Grandiego.

## Książę Walji przy łóżku chorego ojca.

Londyn, 12 12. (tel. wł.) Stan króla Jerzego pogorszył się znowu znacznie. Książę Walji już przybył do Londynu. Przyjazd jego nastąpił o 16 godzin wcześniej, niż się spodziewano. Nie było żadnych oficjalnych przyjęć.

Program uroczystości poznańskich.

(AW.) W Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Ratajskiego zebranie komitetu dla obchodu 10-lecia powstania wielkopolskiego. Ustalony w głównych zarysach program przewiduje w dniu 26 bm. wieczorem capstrzyk a następnie t. zw. „Zew poległych“. W dniu 27 bm. odegrana będzie poudka a po nabożeństwach odbędzie się defilada, poczem na ulicy 27 grudnia nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia pierwszego powstańca ś. p. Franciszka Ratajczaka, oraz płyty z popiersiem Paderewskiego w Bazarze. Wieczorem odbędzie się akademja w auli uniwersytetu a następnie przedstawienie w teatrach.

## Co minister Kühn przyrzekł kolejarzom?

**Podwyżka na razie niemożliwa. — Reorganizacja kolei w drodze. — Nowa pragmatyka służbowa wejdzie niebawem w życie. — Ustawa emerytalna i przepisy o pomocy lekarskiej w opracowaniu.**

Warszawa, 10. 12.

Pan minister Kühn przyjął na posłuchaniu reprezentantów Pol. Związku kolejowców. Przedstawili oni szereg postulatów natury ogólnej, których urzeczywistnienie nie posunęło się od szeregu miesięcy ani o krok naprzód. Na pierwszym miejscu przedstawili delegaci oczywiście kwestję poprawy bytu kolejowców, wskazując na to, iż dalsze milczenie rządu co do tego zagadnienia może wobec położenia, w jakim się ogół pracowników znajduje, wywołać tak wielkie rozgoryczenie, iż jego następstwa nie będą już mogły związku opanować, że więc interes państwa wymaga, by zasadniczą regulację plac przyspieszono, obecnie zaś pospieszono z dorazną pomocą pracownikom.

Pan minister, uznając ciężkie położenie pracowników, oświadczył, iż sprawa ta nie jest obecnie możliwą do rozwiązania, gdyż stan skarbu państwa na to nie pozwala, w każdym razie jednak może zapewnić ogół kolejowców, iż kwestji uposażeniowej nie spuści z oka, by ją uregulować, skoro to tylko będzie możliwe. Co się tyczy jednorazowego zasiłku, to nawet gdyby środki, którymi rozporządza kolej, nie wykluczały pomysłu załatwienia tej sprawy, to jednak taki zasiłek musiałby obejmować wszystkich pracowników państwowych, a nie tylko kolejowców, co już znacznie utrudnia sytuację i przerywa całą decyzję na rząd. P. minister przedstawi jednak rzecz tę panu premierowi.

Następnie poruszono sprawę reorganizacji kolei państwowych. Tu oznajmił p. minister, iż projekt reorganizacji został już ostatecznie opracowany i przesłany innym ministerstwom do uzgodnienia.

Przedsiębiorstwo będzie się opierało na podobnych podstawach, jak poczty i telegr., co zapewni ministrowi pewną swobodę w traktowaniu spraw, dotyczących bytu kolejowców, niezależnie od innych pracowników państwowych. Termin tej organizacji zależeć będzie od ciał ustawodawczych.

Co do pragmatyki i postanowień o postępowaniu dyscyplinarnym, to te są już całkowicie opracowane i niebawem zostaną przesłane innym ministerstwom do uzgodnienia.

Nowa ustawa emerytalna dla etatowych kolejowców i przepisy o pomocy leczniczej są jeszcze w opracowaniu w Min. Kom., lecz prace nad nimi będą w najbliższym czasie ukończone.

Uchwalenie przez Sejm i Senat wszystkich tych ustaw wymagać będzie dłuższego czasu z uwagi na ich doniosłość.

Przywrócenie normalnych wymiarów dodatków na mieszkanie, wzgl. zwrot za ległej różnicy za rok bieżący, musi być traktowane pod tym samym kątem widzenia, co sprawa regulacji plac.

Co do sprawy zwrotu należności za rok bieżący, minister omówi ją z premierem.

Na przedstawienie, iż nieprzeprowadzenie zaszerogowania kolejowców, przynosi szkodę pracownikom, oświadczył minister, że i tę sprawę rozpatrzy z całą przychylnością, a sprawę indywidualnych pokrzywdzeń z powodu braku ogólnego zaszerogowania gotów jest wedle możliwości dodatnio uregulować.

Do sprawy zaliczek na uposażenie dla nieetatowych i kontraktowych pracowników kolejowych odniósł się p. minister bardzo przychylnie jak i żądanie zniesienia przymusu przedkładania przez pracowników zaświadczeń szkolnych, o niemożności umieszczenia dzieci w szkołach państw., bez czego jest uzyskanie zwrotów opłat szkolnych niemożliwe.

Ze wszystkich odpowiedzi odnieśli delegaci wrażenie, iż p. minister jest stanowczym przeciwnikiem obietnic, których pomyślne załatwienie jest wątpliwe, i że pełen jest szczerzej troski o dobro kolejowców.

## Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego”.

Dnia 23 ub. m. „Dziennik Bydgoski” zamieścił sprawozdanie z obrad sejmowych nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W odpowiedzi — prokuratura bydgoska skonfiskowała „Dziennik Bydgoski”.

Konfiskata ta wywołała zdziwienie nie tylko w Bydgoszczy, ale w całej Rzeczypospolitej, gdyż mimo ustawy kagańcowej prasa może zamieszczać sprawozdania z obrad sejmowych w całej rozciągłości.

O tem nie wiedziała prokuratura bydgoska, Sąd Okręgowy natomiast zajął bardzo wyraźne stanowisko, uchylając konfiskatę nast. uchwałą:

W sprawie karno-sądowej przeciw Henrykowi Ryszewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego” postanowiła I. Izba Karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na posie-

dzieniu niejawnem odbytem 1 grudnia 1928 r. w przedmiocie zatwierdzenia zajęcia czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dnia 25 listopada 1928 r. nr. 273 uskutecznionego w dniu 24 listopada 1928 r. przez Miejski Urząd Policyny po rozpatrzeniu s. nu sprawy i po wysłuchaniu zdania Prokuratury odmówić wnioskowi Prokuratury o zatwierdzenie zajęcia — a w ślad za tem zajęcie uchylić, albowiem zdaniem Izby artykuł zawierający sprawozdanie z obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych itd. nie zawiera znamion przestępstwa objętego przepisami art. 1 Rozp. Prez. z dnia 10 maja 1927 r.

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1928 r.  
I. Izba Karna Sądu Okręgowego:  
(—) Radłowski. (—) Świtalski.  
Wygotowano:  
Bydgoszcz, 7 grudnia 1928 r.

## W dniach najbliższych

po ukończeniu druku powieści Dr. Antoniego Marczyńskiego

„Niewolnice z Long Island”

rozpocznemy na łamach „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” druk najnowszej, niezmiernie interesującej, osnutej na tle stosunków poznańskich powieści współczesnej

Bolesława Koreywy p.t.

# „Żezowate sumienie”

Zapowiedź ukazania się tej powieści w druku budzi już dziś zrozumiałe zainteresowanie w najszerzych kołach Czytelników.

Wszyscy spieszą zaprenumerować „DZIENNIK BYDGOSKI”, aby mieć możność czytania tej sensacyjnej powieści autora „Życie na bakier”, „Za kulisami blichtru”, „Bez bielma”, „Te i tamte”, „Uśmiechy rewolucji” i innych licznych utworów powieściowych, cieszących się wielką poczytnością.

W gubernji mińskiej życie ludzkie jest teraz tanie.

Moskwa, 11. 12. (tel. wł.) Potwierdzają się wiadomości, że władze administracyjne gubernji mińskiej rozpoczęły rozstrzeliwać bez żadnego sądu włościan którzy brali udział w zabójstwie urzędników sowieckich.

„Figlarz” Mayer odwołany.

Berlin, 12. 12. (tel. wł.) Korespondent berliński „Expressu Porannego” Mayer został odwołany do Warszawy w związku ze znaną aferą, która tak niemiłe odbiła się na opinii dziennikarzy polskich w Berlinie.

33 ofiar katastrofy kolejowej w Niemczech.

W pobliżu stacji Sunthofen pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Kierownik pociągu towarowego został zabity, 10 osób odniosło ciężkie rany, 27 zaś lżejsze. Rannych przewieziono do szpitala.

Halina Konopacka wychodzi za mąż.

(AW.) Dnia 17 bm. odbyć się ma ślub plk. Matuszewskiego, posła polskiego i ministra pełnomocnego w Budapeszcie, z wszechświatowej sławy sportsmenką, panną Haliną Konopacką.

Zjazd starostów w Toruniu.

Naskutek zarządzenia p. wojewody pomorskiego Lamota, dnia 13 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd wszystkich starostów z Pomorza. Na zjeździe tym omawiane będą aktualne sprawy urzędowe.

Runęła w Łodzi 3-piętrowa kamienica.

Przy Alejach 1 Maja pod nr. 59 runęła 3-piętrowa kamienica, szerokości 30 metrów. Jeden z robotników zabity. Reszta tylko dzięki przypadkowi uniknęła śmierci.

Nowa świątynia w Łodzi.

W niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się poświęcenie w Łodzi nowej świątyni pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej. Kościół zbudowano w części z drobnych ofiar rzesz pracujących.

## Z Prus Wschodnich.

Boją się własnego cienia. Naczelny prezes dr. Siehr w Królewcu tak samo jak pan na Batoku Batocki wypierają się, że nie ich z Polakami nie łączy i że wogóle w Gdyni nie byli. Hale juści... Do Gdańska (razem 32) pojechali oficjalnie, m. i. prezydent miasta Olsztyna Zülch, lecz od Gdańska do Gdyni nieoficjalnie — incognito.

Następnie dr. Siehr pojechał do Berlina na zjazd Wschodnioprusaków, gdzie nagadał im, że „korytarz” musi być skasowany a Polacy powinni... zmarrzeć. Tymczasem sytuacja w Prusach Wschodnich przedstawia się groźnie. Nowe miliony uchwalone na kolonizację wyrzucone są w błoto. Drogie frachty do Niemiec i odcięcie Prus Wschodnich od Rzeszy prędzej czy później prowincję tę doprowadzi do bankructwa. Jedynie zgoda z Polską kłęse ostatecznej zapobiegnie.



Napad na pociąg.

Na odcinku Rędziny — Częstochowa na pociąg towarowy napadło 11 złodziei kolejowych. Zatrzymawszy pociąg, zrzucili oni 1.500 kg. węgla, przy czym pobili jedną z osób obsługi pociągu. Pociąg stał w polu około 30 minut. W wyniku niezwłocznego pościgu bandytów przytrzymano.

Nieludzka kobieta pastwiła się nad chorym mężem.

Baldwina Nowicka ze wsi Gródy pow. baranowickiego, przykuwszy łańcuchami chorego męża do ściany w chlewie, znęcała się nad nim od ośmiu dni. Zbrodnia wydała się przypadkowo.

Kopalnia częściowo zalana.

Z powodu oddalenia się dozorczy, któremu powierzono pilnowanie pomp, zalana została część kopalni „Polska” w Katowicach. W miejsce spalonego motoru wbudowano nowy, poczem rozpoczęto intensywne pompowanie, tak, że dziś już załoga mogła przystąpić do pracy.

Katastrofa tramwajowa w Łodzi. 14 osób ciężko rannych.

Przy ulicy 6-go Sierpnia w Łodzi tramwaj nr. 14 zderzył się z tramwajem linii nr. 1. Zderzenie było tak silne, że oba wagony wyskoczyły z szyn. W wyniku katastrofy 14 pasażerów odniosło ciężkie rany. Wiele osób uległo wstrząsowi nerwowemu.

Naprawa toru Nowy Targ—Chabówka.

Władze kolejowe przystąpiły w ostatnich dniach do naprawy toru kolejowego na linii Nowy Targ — Chabówka, ze względu na jego zły stan, co było pośrednim powodem niedawnego wykołajenia się pociągu. Roboty w szybkim tempie postępują naprzód i zostaną ukończone jeszcze przed świętami.

Zjazd starostów województwa wileńskiego.

Pod przewodnictwem wojewody Raczkiwicza obradowali starostowie województwa wileńskiego nad wszystkimi ważniejszymi sprawami i zagadnieniami administracyjno-oświatowymi i t. d.

Zderzenie pociągów towarowych w Mogilna.

Z Mogilna donoszą, iż w nocy na 9 bm. zdarzyła się tam katastrofa kolejowa, która mogła mieć bardzo poważne następstwa. Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy zderzyły się dwa pociągi towarowe. Był to pociąg zdążający z Torunia do Poznania. Ośm wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Ten sam los spotkał lokomotywę.

Wszczęte natychmiast dochodzenia wykażą winowajcę nieszczęścia kolejowego.

## Polacy w Czechosłowacji wstają w siłę.

Przeprowadzone wybory do rad powiatowych na Śląsku i Morawach wykazały niezbicie, że Polacy w Czechosłowacji mimo czeskiej polityki wynaradawiania, nie tylko nie słabną, ale przeciwnie wstają coraz bardziej w siłę. Podczas, gdy przy wyborach do senatu w r. 1925 uzyskali Polacy 25 740 głosów, to obecnie listy polskie skupiły 26 835 głosów, czyli o 1 095 więcej. (Nie liczymy tu głosów polskich, które padły na listy komunistyczne). Istnieje wobec tego uzasadniona nadzieja, że w przyszłym okresie parlamentarnym mniejszość polska w Czechosłowacji będzie mieć nie tylko — jak obecnie — posła, ale i senatora.

„Zwiastun Ewangeliczny”, organ generalnego superintendenta Burschego w Warszawie — dosadnie sytuację scharakteryzował: „Oni ogniem i mieczem, my — gdy chleba napieczem”.

Polski samolot zauważono nad Ilawą w ubiegłą środę. Lecił on w wysokości 60 metrów w stronę Ostródy.

Stale choć powoli postępuje germanizacja nazw miejscowości na Mazurach. Na mocy rozporządzenia ministerjalnego zmieniono nazwę kolonii Górczyce na Deumenrode. Znalazł się też pod ręką „historyk”, który stwierdził, że w roku 1484 poleciono lokatorowi Deumenroder kolonizowanie tej miejscowości. Deumenrode było początkowo siedzibą Niemców, którzy żyli w chatkach, zbudowanych w jeziorze na palach. Później kupił miał tę osadę niejakiś Gramacki i zamienić nazwę na Górczyce(1?)

Listy z Paryża.

Dyrdymałki p. Henryka Béraud'a.

Paryż, w grudniu.

P. Henryk Béraud jest niewątpliwie ciekawym pisarzem francuskim. Ten syn lyońskiego piekarza był już przed wojną dobrym reporterem. Po wojnie zaczął jeździć po Europie, jako „specjalny wysłannik” wielkich dzienników paryskich. Jego sprawozdania i wywiady pisane są żywo, interesująco. Béraud na ogół nie gubi się w szczegółach, z rozmów potrafi zapamiętać rzeczy najważniejsze, a pozatem umiał dotychczas zdobyć się na sąd niezależny. Swoje ankiety ogłasza w wydaniach książkowych. Jako człowiek jest p. Béraud pewnym siebie arrogantem i niezwykle reklamistą. Biada tym, co jego pychę zadrasną. Wówczas grubas Béraud czerwieni się ze złości, klnie i parska, poczem... pisze. Biedny Béraud. Chce się zemścić, — a jest tylko śmieszny. To mu się właśnie przytrafiło w ostatniej jego książce: **Rendez-vous européens** (Europejskie spotkania), jaka wyszła nakładem Editions de France.

Ubiegłego lata p. Béraud został wysłany przez p. Eljasza Bois, redaktora naczelnego **Petit Parisien'a**, do szeregu stolic europejskich, aby na miejscu porobił wywiady z „wielkimi wedetami” polityki międzynarodowej, oraz dał ich „portrety”. Przyjął go p. Mussolini w willi Torlonia; zaprosił go do siebie p. Stanley Baldwin pod nr. 10 Downing-Street; był nasz **faneur salaríe** w Palacio Godoy u gen Primo de Rivery i w Lanach u prezydenta Masaryka; pił nawet wódkę z Mustafą Kemalem w Therapii, nad Bosforem, aż do 3-ciej rano... A tymczasem nie przyjął go marszałek Piłsudski! Nie przyjął kogo? Henryka Béraud'a, którego sześciometrowa podobizna przez kilka tygodni wisiała na nowobudującym się domu przy wielkich bulwarach... I tu zaczyna się ucieczka bardzo historia.

Musiał Béraud i marszałek Piłsudskiego „portretować”, ale tylko na podstawie... fotografii i cudzych opowiadań czy plotek. Nie mógł przecież być specjalnie tendencyjnym wobec pierwszego obywatela Polski, więc choć rozwódzi się o „niezdecydowaniu” marszałka, to przecież musi mu przyznać sporą dozę

„finezji” i „umiejętności manewrowania”, „energji” i „brawury”, „wysokiej uczciwości” i „niezwykłej otwartości”. Swoją sywetkę marszałka Piłsudskiego upstrzył Béraud wieloma drobnymi złośliwościami, ale nie śmiał na tych właśnie stronach wywrzeć swej zemsty: byłoby to zbyt chamskie. Nasz grubas nie pomyślał, że marszałek nie jest na pokaz każdemu, który wpada do Warszawy jak bomba i chce zaraz, między dwoma kurjerami, go obejrzyć i pytaniami obsypać. Poczł się ośobiście dotknięty i... sypnął we wstępie do swej książki dwie stroniczki, gdzie szczerką na Polskę wogóle, i spróbował ją ugryźć w... „korytarz”.

Mniejsza o szczerki: przez wieki nasi wrogowie prawili i prawią o polskiej „zarozumiałości”, „niedołężności”, „niewdzięczności”; od dawna nas nasi mili sąsiedzi z zachodu i ze wschodu oskarżają o to, że jesteśmy „najkötłliwym i najdokuczliwym narodem na

świecie”... P. Béraud sięgnął jednak do arsenału niemiecko-sowieckiej propagandy także w sprawie zupełnie określonej, a mianowicie w sprawie „korytarza” pomorskiego.

Jechał sobie z Pragi do Warszawy przez Dziedzice i tam go podobno nasi celnicy bez należnego mu szacunku przyjęli. Naszym celnikiem zawsze wiele można zarzucić, ale Béraud tak o nich pisze, jak gdyby nie było celników francuskich w Jeumont, w Kehl czy w Bellegarde, lub angielskich w Newhaven... I francuscy celnicy potrafią zawartość walizki do góry nogami przewrócić, szukając tytoniu. A pewnie Béraud nigdy do Anglii nie jechał przez Dieppe-Newhaven; pewnieby ryczał z wściekłości, gdyby go poddano wizycie lekarskiej, albowiem niektórzy Anglicy myślą, że z Francji dostaje się do nich najwięcej chorób wenerycznych... Nie jest to z palca wysane, jak dyrdymałki Béraud'a o „korytarz”.

Bo pan Béraud „opisał” jakie to „szukany” robią celnicy polscy w „korytarzu”. Naturalnie, nigdy przez „korytarz” nie przejeżdżał: powtarza tylko niesły-



Na rendez-vous

Spiesząc co tchu  
Elegant wielki,  
Pamięta zawsze,  
By „Centra Mikro”  
W kieszonce mieć kamizelki.

Centra Mikro

Gotówkowy interes.



Briand: Nie monsieur Stresemann, weksli nie przyjmujemy. Nadrenję może pan mieć tylko za gotówkę.

chane głupstwa, zasłyszane niewiadomo od kogo. Okazuje się, że jak tylko pociąg tranzytowy stanie na granicy polskiej, to nasi celnicy i żandarmi, uzbrojeni „od stóp do głów”, budzą wszystkich pasażerów, wypędzają z wagonów sypialnych, zamykają w wagonie III-ciej klasy, plombują i tak przewożą przez „korytarz”. A na pierwszej stacji niemieckiej znów zaczyna się europejskie traktowanie...

Niema w tem słowa prawdy. Prawda jest taka, że w pociągach tranzytowych pomiędzy Prusami Wschodnimi, a resztą Niemiec polski konduktor nie pyta się o bilety, polski celnik nie rewiduje bagażu, a polski żandarm nie sprawdza paszportów, nasi urzędnicy pilnują jedynie, aby nikt do tych pociągów nie wchodził, ani z nich nie wysiadał. Natomiast Niemcy, aby stworzyć pozory trudności „korytarzowych”, zupełnie niepotrzebnie budzą w nocy pasażerów i przeprowadzają dokuczliwą **Passkontrolle für Ausländer**.

Polacy nie mają wcale pretensji do tego, aby każdy cudzoziemiec ich ojczyznę odwiedzający pisał o nich pochwały i płytkie komplementy. Jesteśmy narodem dojrzałym i „kadzenia” nie potrzebujemy; wolimy nawet rzeczową kryty-

**DENS**  
ZNAKOMITE MYDEŁKO DO ZĘBÓW

Dr. Antoni Marczyński. 156

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Baczność! — zakomenderował mały Tom, wyciągając rewolwer. Wszyscy czterej pokazali swoje browningi i zwrócili wzrok pytający na przywódcę. Ten zaś przyskoczył do Izaaka, poderwał go z krzesła, podprowadził ku ścianie...

— Tu są gdzieś drzwi podziemnego przejścia — krzyknął mu w ucho.

— Krew na twoich rękach, ojczu. powiedziała mi — brzmiała odpowiedź.

— Mr Ironfield! — zdenerwował się Tom i gniotąc brutalnie ramię obłąkanego, potwórzyl swe pytanie raz jeszcze.

— Musimy uciekać — dodał — policja!

— Nie! Krew przyschła do twoich...

— Słuchaj, głupcze — wrzasnął rozścieczony — ja tu dla ciebie głowy nadstawiam nie będę... Gdzie są drzwi? Gadaj! Drzwi ganku, co wiedzie do przystani... Hej, chłopcy. Tysiąc dolarów temu, kto je znajdzie. Obszukać tę ścianę.

A kiedy taka scena rozgrywała się w gabinecie Izaaka Ironfielda, agent Jack Tinsel przeżywał gorące chwile. Ostre dźwięki alarmowych dzwonek za brzmiały w momencie, gdy zaledwie trzy czwarte kompromitujących papierów gorzały w kominku. Przydzielony mu do pomocy Hindus odnosił ze stołu

wciąż nowe sterty zapisków, książek listów i rzucił je w wesoło huczący ogień.

— Alarm! — wykrztusił Tinsel, patrząc jak urzeczony w paleczkę, uderzającą w regularnych odstępach w nikłową kopułę dzwonka. — Prawn... Lotr!... Umyślnie powiedział, że rano... Podszedł mnie... Lotr, Łajdak! — bełkotał, trzymając się krawędzi stołu, aby nie upaść. Zrozumiał momentalnie, że o wprowadzeniu w czyn planu, jaki obmyślił przez drogę i wyluszczył Izaakowi, nie może już być mowy. Zapóźno. Tych papierów również nie zdąży spalić, jeśli policja zaraz wkroczy. Pozostało ostatnie wyjście: uciekać razem z nimi, wsiąść na pokład „Afrodyte”, zbiec ze Stanów... Ale którądy uciekać? Tak szczywany lis jak Prawn, otoczył z pewnością pałac takim kordonem, że myś się już nie prześlizgnie. Przypomniał sobie nagle, że podczas jakiejś rozmowy, dawno już temu, napomknął coś Izaak o tajemnym przejściu.

— Zostań tutaj.. i pal ile możesz... Ja wrócę — rzucił flegmatycznemu Hindusowi i wybiegł jak szalony. Gabinet Ironfielda znajdował się w dość bliskim sąsiedztwie. Od sali periskopów dzieliły go tylko dwa pokoje. I tu spotkała fidszywego agenta nowa niemala niespodzianka. Drzwi gabinetu były na klucz zamknięte. Zajrzawszy przez dziurkę, dostrzegł Izaaka, siedzącego przy biurku, na środku pokoju stał Tom, w tyle jeszcze kilku ludzi, lecz nikt nie łwapił się do drzwi. Napróżno kopał w rze, walił pięściami i ryczał nieludzkiem głosem, że to on, swój Sword... Tinsel! nawet to odważył się powiedzieć. Nie słyszeli, lub udawali, że nie słysz...

Ironfield śmiał się głośno; tamci zaś podeszli do ściany i szukali czegoś gorączkowo... Czego? Zapewne drzwi od tajemnego przejścia. Chcieli uciec, a jego zostawił tutaj...

— Lotry! Zdrajcy! — pnił się, bombardując drzwi coraz zacieklej.

Znowu przyglądnął oknem do pustej dziurki w zamku. W przeciwległej ścianie, w samym rogu, widać było niewielką czarną czelusć. Zniknął w niej właśnie Izaak, popychany z tyłu przez Toma, który ciągnął za rękę jakąś kobietę. Na końcu idący Hindus pchnął niewidocznie przedtem drzwiczki i czelusć zniknęła.

— Poszli... mnie poświęcili — jęknął Tinsel, a oszołomiony do reszty wrzawa, dobiegającą z parteru, czy z pierwszego piętra, powrócił szybko do sali periskopów. Hindus palił ze stoickim spokojem kompromitujące dokumenty. Już niewiele pozostało do roboty. Tinsel rzucił mu kilka słów zachęty i dopadł stołu periskopów. Był tam szereg matowych szybek, ponumerowanych czerwonymi cyframi. Każda z klubowych sal na pierwszym piętrze miała swoją szybkę. Wystarczyło włączyć kontakt, który zapalał światło w wybranym salonie Tinsel zaczął od sali gry. Na matówce ukazało się kilkanaście zielonych, ch stoli ków, postawianych wzdłuż ścian, a w pośrodku dwa długie, prostokątne stoły, raczej jeden, przedzielony na dwie połowy wielką misą rulety. Czerwonymi drzwiami wpadło dwóch Hindusów, odstrzelujących się z rewolwerów komusko narazie nie było jeszcze widać. Jeden z nich padł, zatrzepotał rękami. Śnać dosięgła go kula. Drugi uciekł czempredzej. Ledwie znikł, wkroczyło

do sali kilkunastu policjantów oraz cywilnych agentów. Jednego z nich poznał Tinsel od razu:

— Jest ten wściekły pies! — zacharczał, wpatrując się z nienawiścią w Prawna, którego maleńka, nie większa jak zapalka, sylwetka rysowała się wyraźnie na szybcie... — Cooo? — zdumiał się nagle — Grimshaw też przyszedł?!

Już nie śledził dalszych kroków przybyłych, nie zapalał światła w dalszych salonach. To nie miało najmniejszego sensu. Należało działać, działać jaknajśpieszniej. Skoro nie można uciec, trzeba zaryzykować występ w roli służbistego policjanta. A nuż się uda? Pomógł Hindusowi odnieść resztę papierów do kominka, kazał mu wyciągnąć dłonie i zręcznym ruchem założył mu kajdanki... Flegmatyczny służący ani drgnął. Spojrzał tylko pytająco...

— Ani mrumru! Język za zębami! — szepnął mu, mrugając porozumiewawczo — spróbuję cię teraz wyprowadzić do parku, potem razem drapniemy.

Hindus skinął głową. Dał się prowadzić bez protestu. Tinsel lękał się obecnie tego tylko, by nie wpaść wprost na szefa, lub na rywala. Bo że go nikt z policjantów, lub młodszych agentów nie zaczepi, tego był pewny. Nie powinno ich to przecież zdziwić, że on jest tutaj. Jakże, on, prawa ręka dyrektora, on pogromca tylu przemytników tyliu szajek handlarzy żywym towarem nie miałby być obecny przy takiej obławie? A nawet wobec tamtych dwóch feniec ze skutymi rękami będzie najlepszym dowodem jego lojalności, będzie legitymacją...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kę. Ale co pomyśleć o pisarzu bądź co bądź głośnym i poczytnym, który jedzie do Warszawy, nikogo przedtem nie uprzedziwszy, chce zaraz zobaczyć marszałka, a kiedy mu się to nie udaje — rzuca na Polaków parę oklepanych obelg, oraz świadomie, czy nie, idzie na lep niemieckiej propagandy w sprawie „korytarza”, całkowicie przytem mijając się z prawdą?

P. Béraud na samym końcu swej książki przyznaje, że czytelnik nie znaj-

dzie tam „ani głębokich poglądów, ani słusznych opinii, ani ostatecznych przewidywań”; autor dodaje nawet, że „jest tylko zarozumiałym, błagierskim i rozpustnym Francuzem”. No, dobrze ale wszystko ma swoje granice. Nasz nadepty opas wyobraża sobie, że jest „typem Francuza...”. Wyraźnie to pisze i to już jest szczytem zarozumiałości. Ale jest p. Béraud tylko śmieszny, niewypowiedziane śmieszny.

Kazimierz Smogorzewski.

## Krwawa obława bandytów w Rzeszowie.

Walka z policją trwała kilka godzin.

Kraków, 11. 12. (tel. wł.) Z Rzeszowa donoszą, że wczoraj odbyła się tam na ulicach miasta walka pomiędzy policją, a 3-ma opryszkami.

Bandyci ci dopuścili się szeregu napadów zbrojnych, i byli tropieni przez dłuższy czas na terenie całego powiatu. Wczoraj bandyci przyjechali do miasta, skąd chcieli koleją uciec do Krakowa. Jednakowoż krok w krok za nimi szli wywiadowcy. Gdy na dworcu chcieli przystąpić do aresztowania zbrojów, ci

spozbręgli urzędników i rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się gonitwa po ulicach.

Bandyci zatrzymali się wreszcie na jakimś podwórzu i zabarykadowali się w szopie, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów. Policja urządziła formalne oblężenie. Gdy bandytom zabrakło amunicji, jeden z nich popełnił samobójstwo, drugi oddał się w ręce policji a trzeci w zamieszaniu zbiegł.

## Nowa wewnętrzna pożyczka premjowa.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej w wysokości do 100 milionów złotych w złocie.

Projekt ustawy nosi charakter ramowy i wszelkie szczegóły pożyczki ustali w przyszłości p. minister skarbu. Dotyczy to przedewszystkiem kursu emisyjnego pożyczki, terminu jej wypuszczenia oraz planów umorzenia.

Według projektu ustawy p. minister jest uprawniony do ustanowienia premji, wygranych w drodze losowania obligacji. Normalne oprocentowanie łącznie z kwotą, przeznaczoną na premje, nie może przekraczać średnio 7 procent w stosunku rocznym.

Obligacje nowej pożyczki będą posiadały prawa papierów pupilarnych, a poza tem będą korzystały z identycznych przywilejów, jakie przyznane są dotychczasowym pożyczkom.

## Wiadomości z kraju.

Wybory do rady miejskiej w Będzinie. Listy żydowskie otrzymały mandatów 16 polskie — 15.

W wyniku wyborów do rady miejskiej w Będzinie listy polskie otrzymały 15 mandatów: BB 6, Polski Blok Wyb. 4, PPS 5. Listy żydowskie ogółem 16 mandatów. Jeden mandat nie został jeszcze przydzielony.

Zjazd śpiewaków we Lwowie.

zakończył swe obrady. Omawiano m. in. sprawę wszechsłowiańskiego kongresu śpiewaczego, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 18-21 maja 1929 roku pod protektoratem prez. Mościckiego, przy udziale chórów słowiańskich oraz niemieckich, francuskich i amerykańskich.

W 600-lecie zwycięstwa pod Płowcami.

We Włocławku zorganizowany komitet celem uczczenia 600-lecia zwycięstwa Polaków nad Krzyżakami pod Płowcami, postanowił wnieść kopiec i obelisk, do którego na pasie rycerskim przytwierdzony zostanie wielki miecz bojowy długości 5½ metrów.

Pożar w młynie motorowym.

W gazowni młyna motorowego Józefa Budnego w folwarku Rejowiec po zatrzymaniu motoru pozostał węgiel w generatorze. Wskutek wytworzenia się większej ilości gazu nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Młyn spłonął doszczętnie, wraz z wewnętrznym urządzeniem i zbożem. Straty wynoszą pół miliona złotych. Młyn nie był ubezpieczony.

Kasjarze w fabryce.

Do fabryki wyrobów jedwabnych p. t. „Myszków”, w okolicy Częstochowy, dostali się 4 kasjarze. Związawszy portjera, dokonali w gabinecie dyrektora włamania do kasy ogniotrwałej i, rozpruwszy kasę, zabrali z niej 39 000 zł, przeznaczonych dla robotników. Policja schwytała już dwóch opryszków.

Epidemja grypy w Łucku.

W Łucku, według statystyk lekarskich, szerzy się w zastraszający sposób epidemja grypy. Na chorobę tę zapadło już ponad 1000 osób. W dniach najbliższych zostaną w związku z tem zamknięte wszystkie szkoły w Łucku.

## Listy z Poznania.

O pomnik Najśl. Serca Jezusowego. — Pomnik Wolności. — Dar Paderewskiego: pomnik Wilsona. — Pomnik Kościuszki. — Prezydent Ratajski — zwan wywidębem. — Minister Kwiatkowski w Poznaniu. — Powszechna Wystawa Krajowa. — Obawa drożyzny, troska mieszkaniowa. — Akademia morską akad. młodzieży pomorskiej. — Odczyt min. Kwiatkowskiego. — Narada morską na zamku poznańskim u ministra.

Poznań, w grudniu.

Pomnik Najśl. Serca Jezusowego — oto zagadnienie lokalne, które poruszało umysły Poznania lat kilkanaście, bo, o ile wiem, od pierwszego Zjazdu Katolickiego, który odbył się w Poznaniu jesienią roku 1920. Uchwałą ówczesnego zjazdu pomysły był on jako wo-

## Nieudały plebiscyt w Gdańsku o zmianę konstytucji.

(s) W ub. niedzielę odbył się w W. M. Gdańsku plebiscyt w sprawie zmiany konstytucji. Wniesione były dwa projekty, noszące nazwę „Volkswille” i „Bürgerschutz”. W głosowaniu brało udział tylko 61% uprawnionych, co świadczy o pewnej niechęci ludności do spraw politycznych. Z powodu bardzo skomplikowanego układu kartek wyborczych oddano aż 4033 kartki nieważne. Za projektem „Volkswille” gło-

wało 58 251 osób, za projektem „Bürgerschutz” 73 284. Nie przeszedł żaden z projektów, ponieważ ani jeden ani drugi nie osiągnął wymaganej ilości 108 tysięcy głosów. Sprawę zmiany konstytucji gdańskiej rozstrzygnie więc prawdopodobnie delegat Ligi Narodów.

Zaznaczyć wypada, że gdańszczanie narodowości polskiej naogół wstrzymali się od głosowania.

tum dziękczynne za ocalenie Polski przed nawałą bolszewicką.

Zdawałoby się, że projekt nie wywoła większych dyskusji. Stało się jednak inaczej. Jedni projekt odrzucali pod pozorem, że przecież ma powstać w Poznaniu wielki wotywny kościół na terenach, które powstaną po zburzeniu domów starych i szpetnych przy ul. Towarowej i Wjazdowej (a więc na przeciw uniwersytetu i zamku). Drugi wyrażał wątpliwość, czy pomnik religijny może stanąć w ruchliwym punkcie miasta. Projektowane jest miejsce między Uniwersytem a Zamkiem, gdzie ongi stał pomnik Bismarcka.

Tak więc wśród dyskusji, sprzeciwów itd., wśród których niejedno cierpkie słowo padło pod adresem prezydenta Ratajskiego, ostatecznie zwyciężyła Liga Katolicka, prowadząca całą sprawę. Poznańska Rada Miejska zgodziła się na ustawienie pomnika na miejscu bismarkowskim.

Czy jest to ostateczna decyzja — okaże przyszłość najbliższa, gdyż według uchwały ma model pomnika, ujęty w formę galerji, w niszy której znajduje się postać Chrystusa, być przejściowo ustawiony, celem zbadania efektu, jaki w otoczeniu uniwersytetu i zamku, mając za tło dalsze Teatr Wielki, wywoła. I tu pocieszają się nie tyle przeciwnicy pomnika, ile miejsca, które wybrano, że rzeczywistość wykaze błąd wyboru miejsca.

Tak tedy czeka nas zapewne jeszcze jedna już teraz nie zasadnicza, a tylko lokalno-artystyczna dyskusja.

A że już mówię o pomniku, siłą atrakcji przejdę do innych projektów. Od lat czeka Poznań na zapowiadany pomnik wolności, mający stanąć na Placu Wolności. Był nawet konkurs, są nawet premjowane projekty, ale z realizacji narazie nic nie będzie dla braku funduszy, a powtóre, że projekty dotychczasowe nie znalazły odzwźwięku uznania i sympatii w szerszych kołach Poznania, którym zarzuca się, iż mają mało walorów artystycznych.

Obecnie opinja zaskoczona została wiadomościami, iż Poznań ma otrzymać dwa dalsze pomniki. I to Wilsona i Kościuszki. Fundatorem pomnika wielkiego i szlachetnego Amerykanina, który pierwszy stawiał wyraźnie kwestję polską za czasów wojny, jest w lwiej części nasz mistrz tonów Ignacy Paderewski, cieszący się jak wiadomo, za życia Wilsona jego przyjaźnią. Bliższych szczegółów o pomniku nie mamy, ale już porzucono pierwotną myśl, by stanąć w pięknym parku Wilsona; ma stanąć pono w Aleji Marcinkowskiego między hotelem Rzymskim a Bazarem. Zdaniem opinji publicznej ze względu na ruchliwy punkt tego miejsca mało szczęśliwy wybór, który zapewne ulegnie również zmianie. Jak fama głosi, odsłonięcie ma nastąpić podczas Powszechnej Wystawy Krajowej.

A pomnik Kościuszki, narzucony Poznaniowi, pono mało artystyczny wytwór rzeźbiarski, ma stanąć u wylotu ul. Rynkowskiej tuż przed wejściem głównem do halu reprezentacyjnego Powszechnej Wystawy Krajowej. Zdaje się jednak, że losy tego pomnika są

mocno niepewne raz ze względu na ujemną ocenę jego artystycznych walorów, a powtóre ze względu na istotnie nieszczęśliwy dobór projektowanego miejsca.

Zbliża się szybkimi krokami termin otwarcia Pow. Wystawy Krajowej. Dzięki łagodnej atmosferze ruch budowlany, niwelacyjny itd. wro w całej pełni. Przeważna część gmachów już wykończona, a dokonywa się prac i uzupełnień wewnętrznych.

Z radością, i zadowoleniem oglądał postępy pracy p. minister Kwiatkowski, który bawił ostatnio w Poznaniu.

Ale łącznie z wystawą wysuwa się troska poważna drożyzny i troska mieszkaniowa, szczególnie dla tych, którzy mieszkają w umeblowanych pokojach. Miarodawcze czynniki powołały specjalnego komisarza żywnościowego, który zapewnia, że dowóz aprowizacyjny będzie tak zorganizowany, że nie tylko niczego nie zabraknie, ale i ceny nie podskoczą, a paskarskim wysiłkom podetnie się w zaraniu ich antyspołeczne zamiary.

Jest to pociecha — na razie, pociecha, której niestety nie mamy w sprawie mieszkaniowej, zwłaszcza, że minimalnie kilka tysięcy kwater — nie licząc masowych — będzie potrzeba, a w apelu swym do wynajmujących pokoje władze miejskie proponują ceny, których przeciętny wynajmujący płacić ani w przybliżeniu nie może. To też, kłopotą się ci biedacy, jak liczą już zyski wynajmujący pokoje. I tedy coraz głośniejsze słyszy się wołanie, by i tę kwestję „pokojową” uregulowały odnośne czynniki odpowiedzialne.

Wracam jeszcze do pobytu p. ministra Kwiatkowskiego. Po za wizytą na Wystawie wziął minister udział w Akademji Morskiej, którą z okazji swego 5-lecia urządziła pomorska młodzież akademicka, zorganizowana w związku „Pomerania”. Akademia ta była pięknym świadectwem wysiłków młodzieży akademickiej Pomorza, nietylko rozumiejącej doniosłość zagadnień morskich, ale i je umiejętnie propagujące, ku czemu posłużyło tak przemówienie inauguracyjne b. wojewody dra Wachowiaka jak i odczyt p. min. Kwiatkowskiego, transmitowany jak wogóle i cały dalszy program artystyczny przez radio na całą Polskę.

Dla zagadnień morskich powołał też p. min. Kwiatkowski na konferencję specjalną dyrektorów wszystkich izb przemysłowo-handlowych, która z udziałem dyrektorów odnośnych departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się po południu na Zamku Poznańskim.

Tak tedy Minister Przemysłu i Handlu połączył w obecności swej dzisiejszej dwa symbole polskiego rozwoju gospodarczego: Wystawę i Morze. Oby oba symbole stały się widomymi celowej gospodarzej twórczości jako zapowiedzi ekonomicznego mocarstwowego znaczenia Polski.

Aby stać się świętą, dusza musi być przedewszystkiem zdrową. Wpierw trzeba się wykapać, a potem dopiero namaszczać wonnościami.

(p. Srethine.)

## Najpraktyczniejszymi podarkami gwiazdkowemi



elektryczne  
sprzęty  
dla gospodarstwa domowego



PROTOS

Do nabycia w wszystkich składach elektro-technicznych i sprzętów dla gospodarstwa domowego  
Fabryka Zakładów Siemens

## Polski emigrant o Peru.

Warunki pracy i życia.

W tych dniach przybył do Warszawy Polak - kolonista z Peru p. Edmund Barg, który jeden z pierwszych emigrował za Ocean na nowy dla nas Polaków teren kolonizacyjny i tam osiadł na stałe.

Wraz z przyjaciółmi podzielił się po przyjeździe z redakcją „Epoki”

— Przyznam się szczerze — mówi p. Barg — że kiedyś na wiosnę roku ub opuszczałem Ojczyznę, udając się za Ocean, odczuwałem pewną obawę, pewien lęk przed tem wszystkim czy będę mógł w warunkach sobie nieznanych dać radę. A jednak zaryzykowałem i dziś nie żałuję tego. Do kraju przyjechałem jedynie na pewien czas w sprawach rodzinnych i będę się starał możliwie najszybciej powrócić do moich nowych śmieci. Posiadam już bowiem własny warsztat pracy w postaci 30 ha urodzajnej nadszyczał gleby i własną zagrodę. Osiedliłem się w Satipo nad rzeką Pamgoa w odległości około 400 km od Limy, stolicy republiki peruwiańskiej (najbliższa stacja kolejowa jest Concention.)

Teren mi wydzielony zastaje pokryty lasem o pierwszorzędnych gatunkach drzewa. Należało las ten wyciąć wycięte drzewa spalić, a ziemię oczyścić. Wszystkie te czynności zajmują przeciętnie około 40 dni dla jednego człowieka na obszarze 1 ha. Dom należało wystawić z drzewa palmowego. Po wykonaniu tej pracy zająłem się sadzeniem pól.

Co do gatunków zbóż i roślin, które się tu kultuwuje, to w pierwszym rzędzie zaliczyć należy ryż, kukurydzę, yukę (rodzaj naszych ziemniaków), dalej banany, fasolę, kawę, kakao, kokę (służy do wyrobu kokainy), liście zaś do żucia (duży zbył), bawelnę i papayę (rodzaj gruszy), wreszcie ananasy.

Zbiór kakao odbywa się w czwartym roku po zasadzeniu, kawy w trzecim. Urodzaje są wspaniałe. Dość powiedzieć, że z jednego drzewa kawy zbiera się od 1 do 2 kg ziarna. Z jednego drzewa ananasów zbiór wynosi około 20 000 sztuk. Zdziwił się pan, że ananasy, które u nas w Polsce należą do wyszukanych przysmaków, służą tam za pokarm dla świń, które znakomicie dzięki temu się tuczą.

Fauna ogromnie bogata i różnorodna poza mięsem wołowym i wieprzowem, które nabyć można w magazynach rządowych dwa razy w tygodniu po 1 kg na osobę, polowanie dostarcza moc zwierzyny, a więc dzikie krowy, dziki, dzikie indyki i kury. Rzeki dostarczają w obfitych ilościach ryb. Nadto jadalne tu są małpy i węże.

— Klimat? — pytam.

— Najbardziej przykrą porą roku w Peru jest okres czasu od października do końca lutego, kiedy padają deszcze. Jest to okres zimy. Charakterystyczną dla tego swobodnego klimatu cechą jest ten szczegół, że w lecie temperatura tam na ogół jest niższa, niż w zimie i tak w okresie deszczów na słońcu temperatura dochodzi do + 40 C, w cieniu do + 20; natomiast w lecie temperatura najwyższa osiąga 30 C na słońcu, najniższa 16—17.

### Największe zwierzę na świecie.

Amerykański antropolog odkrył podczas swej ostatniej podróży naukowej w pustyni Gobi nowego przedpotopowego ssaka, największego z dotychczas wykrytych zwierząt. O tym wielkim potworze uczony amerykański, który obecnie przebywa w Londynie, wyraził się wobec przedstawicieli pism angielskich, co następuje: „Środkowa Azja, która przypuszczalnie była kolebką ludzkości przed miliony laty, mieściła bardzo dużo zwierząt, dziś już zupełnie wymarłych. Największym odkryciem mej tegorocznej ekspedycji był szkielet zwierzęcy o długości 7,60 m., sam kark był 3,60 m. długi, zaś waga całego szkieletu wynosiła przeszło 10 ton czyli 200 centnarów. Olbrzymi ten rodzaj zwierząt, który zaliczyć można do rodziny nosorożców, wymarł prawdopodobnie wskutek tego, iż był za wielki, ażeby znaleźć dostateczną ilość pożywienia. Szkielet ogromnego zwierzęcia znajdzie pomieszczenie w pewnym wielkim muzeum amerykańskim.

## Dziwne wędrówki epileptyka.

Niezwykły wypadek medyczny.

Przed sądem lawniczym w Berlinie stanął pięćdziesięcioletni jegomość, epileptyk i alkoholik, który w stanie odurzenia wędrował po świecie, nie wiedząc co właściwie się z nim dzieje.

Otrzymał zlecenie od swego szefa przekazania 275 mk pocztą, oskarżony wyruszył w drogę i już nie wrócił. Jak się okazało, w drodze na pocztę wstąpił do restauracji i wypił kieliszek likieru. Nagle utracił świadomość, która przez cztery dni go opuściła. Gdy mózg jego znowu zaczął normalnie funkcjonować, spostrzegł wspomniany jegomość, że znajduje się we Wrocławiu i to w dodatku bez pieniędzy. Cóż zrobić? Zawrócił pieszo i po czterech tygodniach wędrówki osiągnął znowu Berlin.

Oskarżono niezwykłego wędrownika o nadużycie i przywłaszczenie sobie pieniędzy. Sąd jednakowoż miał wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i już po 5 tygodniach przesiedzianych w śledztwie, wypuścił go na wolność. Lekarz sądowy natomiast, który badał stan umysłowy oskarżonego, stwierdził niezwykle rzadki wypadek medyczny. Epileptycy przez dłuższy czas znajdują się w stanie odurzenia, przyczem postępowanie ich zupełnie jest normalne i konsekwentne, jednakowoż sami nie wiedzą, co się z nimi dzieje. Poprostu czyny nie dochodzą do świadomości. Na podstawie takiego orzeczenia sąd uwolnił oskarżonego.

### Połączenie telefoniczne Berlin—Buenos - Aires.

Z dniem 10 bm. otwarta została pierwsza linja telefoniczna łącząca kontyngent europejski z Argentyną. Rozmowa telefoniczna trwająca 3 minuty kosztuje 180 marek niemieckich, każda dalsza minuta 60 marek. Nietylko z Berlina będzie można skomunikować się telefonicznie z stolicą Argentyny ale również i wszelkie inne stolice państw europejskich będą mogły osiągnąć połączenie telefoniczne drogą przez Berlin. Technika XX wieku naprawdę wielkie robi postępy.

### Jak odzwyczaić się od palenia tytoniu?

Mamy różne wskazówki i rady różnych lekarzy, profesorów itd., jak odzwyczaić się od palenia tytoniu, z których najważniejsze warto przytoczyć dla zwykłych lub namiętnych palaczy tytoniu. Brzmia one następująco: Należy zjeść dziennie 10—12 jablek kwaskowych na surowo, choćby i naraz, lub jeżeli nie można tyle naraz zjeść, to przynajmniej rozdzielić na dwie części — rano zamiast drugiego śniadania zjeść 5—6 jablek i wieczorem po kolacji lub pół godziny przed spaniem spożyć 5—6 jablek kwaśnych na surowo; tę kurację należy zastępować w tenże sposób dziennie przez 6—8 tygodni — a palacz, choćby najbardziej nałogowy, odzwyczał się napewno od palenia tytoniu i będzie miał do niego wstręt, przez co przedłuży swe życie.

Zaś inne lekarstwo przeciw paleniu brzmi: Należy spożywać dziennie przez przeciąg 5 do 6 tygodni kilka cytryn, najlepiej jeżeli można spożyć naraz, bo skuteczniej i prędzej działają przeciw używaniu tytoniu, albo jeżeli nie można w tej ilości to przynajmniej jedną lub dwie na dzień spożyć i do tego przynajmniej z 50—60 gramów choćby najbardziej kwaskowatych cukierków.

### Z krainy czarnego krzyża.

Wielki proces o przemytnictwo, który trwa w Elku już od 8 października, nie został jeszcze zakończony. Wciąż jeszcze przesłuchuje się nowych świadków. Liczy się jednak należy z tem, że w przyszłym tygodniu ogłoszony zostanie wyrok.

Dawniejszy premier Lotwy — pastorem na Mazurach. Posadę księdza ewangelickiego w Nowymdworze pod Niborkiem przejął dotychczasowy zastępca pastora w Muszakach dr. Needra, dawniejszy łotewski prezydent ministrów.

### Kongres centrowców.

Ks. prałat Kaas prezesem stronnictwa. Jest on znanym wrogiem Polski.

Były kanclerz Marx, prezes Centrowców, zgłosił ustąpienie, wobec czego Centrum stanęło przed zagadnieniem wyboru nowego prezesa. W dniu 8 bm. kongres wybrał następcą ks. prałata Kaasa, który otrzymał 184 głosy. Dwaj dalsi kandydaci b. stolarz, a obecnie redaktor i przywódca lewego odłamu centrum Jost zdobył 92 głosy, Szejerwald również stolarz i b. premier pruski w 1921 r., pozatem przewodniczący związków chrześcijańskich tylko 42 głosy.

## O gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech.

Wzorem roku ubiegłego organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich także i obecnie akcję gwiazdkową stojącą pod wysokim protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej na rzecz dzieci polskich w Niemczech i Gdańsku oraz dzieci polskich woj. śląskiego, narażonych na zgubne wpływy germanizacji dzięki uprzywilejowanemu stanowisku

niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego. Warunki życiowe półtoramilionowej rzeszy Polaków, rozproszonych po całym terytorjum Rzeszy niemieckiej, wolają o pomoc, jaką tej rzeszy dać musi społeczeństwo polskie w kraju. Podobnie i warunki życia kulturalnego ze względu na brak szkolnictwa mniejszościowego polskiego oraz zdrowej strawy duchowej (ksiązek polskich) zgubny mogą dać efekt dla interesu narodowego. Jest zatem kardynalnym obowiązkiem każdego Polaka, przede wszystkim zaś Polaka z kresów zachodnich, który pamięta dobrze niemieckiego „dobroczyńcę” z czasów niewoli, pospieszyć z wydatną pomocą zagrożonym wynarodowieniem Polakom w Niemczech przez poparcie akcji gwiazdkowej Związku Obrony Kresów Zachodnich. Bowiem o młodzież tu chodzi, o tą część naszej zakordłowanej społeczności polskiej, która najbardziej narażona jest na zakusy germanizatorskie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się zatem z gorącą prośbą do wszystkich osób prywatnych, jak i firm, którzy zadają sobie dokładnie sprawę z niezbędności spieszenia z pomocą tej części narodu polskiego, która żyje w Niemczech oraz dzieciom polskim na terenie województwa śląskiego, o niezawodną pomoc w realizowaniu przez siebie prowadzonej akcji. Chodziłoby tu o nadsyłanie ofiar na konto w P. K. O. 203 184 oraz przedmiotów, jak np. zabawki, resztki materiałów, książki, słodycze, artykuły piśmienne i t. d., które uprasza się kierować do biur naszych,

### Budżet policji ma być ścięty o 12 milionów.



Teraz do policji będzie się chyba inwalidów tylko przyjmować!

ZAŻYWAJ

**Biomalz**

z lecytyną  
by wzmocnić Twe nerwy!

BIOMALZ Z LECYTYNĄ uzdrawia system nerwowy

We wszystkich aptekach i drogerjach

Ks. prałat Kaas, urodzony 1881 w Trewirze (Trier) studjował w Rzymie i Bonn, jest profesorem prawa kościelnego w Bonn. Od 1919 roku jest posłem i członkiem pruskiej rady państwowej. Z ramienia centrowców jest członkiem komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego i stale niemal towarzyszył z tego tytułu Stresemannowi do Genewy jako delegat. W mowach swych o polityce zagranicznej okazał się wyznawcą pruskiego nacjonalizmu i wrogiem Polski. Mimo godności kapłańskiej nie jest wyznawcą zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego w pożytku narodów.

### Sześciu robotników pod gruzami zawałonego mostu.

Zawałił się będący w budowie most na szosie automobilowej pomiędzy Kolonją a Frankfurtem nad Menem. Jedno z potężnych przęsł betonowych runęło. Ponieważ na moście pracowano dniem i nocą, ofiarą katastrofy padło wielu robotników

### 64 osób ofiarą zalewu kopalni

Jak donoszą z Limy (w Peru) do kopalni miedzi koło Moracocha wtargnęła woda. Według relacji ministerjum pracy, skutkiem zalewu 27 osób straciło życie. Według jednak nieoficjalnych obliczeń, należy się liczyć ze śmiercią 64 osób.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Osadnicy powiatu wyrzyskiegoł

Dnia 16 bm. o godz. 12 w Nakle, w sali p. Aleksiewicz następcy, odbędzie się ważne zebranie członków Zw. Polskich Osadników pow. wyrzyskiego. Na zebranie przybędą reprezentanci władz i zrzeszeń z osadnictwem spokrewnionych.

## Wynik wyborów do Powiatowej Kasy Chorych w Śremie.

W Śremie odbyły się dnia 9 bm. wybory do rady Kasy Chorych powiatu śremskiego. Na ogólną liczbę 7700 uprawnionych do głosowania oddano głosów 3267, a zatem frekwencja wyborcza wyniosła 42%. Blok grupowań narodowych i ZZP otrzymał 2374 głosy czyli 15 mandatów, lista zrzeszenia pracobiorców 511 głosów — 3 mandaty, oraz lista nr. 4 (Ciszakowców) 391 głosów — 2 mandaty.

SZUBIN. Jarmark. Dnia 18 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spęd byłby nieograniczony.

LABISZYN. Z życia kupców. Na ostatnim swem zebraniu uchwaliło tu Tow. Kupców rozdać plakaty w sprawie podarków gwiazdkowych. Jako kwestarze ofiarowali się dobrowolnie pp. Ponczek i Rygielski i zebrali 90 zł. Z tego przeznaczono na tuł. Siostry Wincelki 40 zł i na biedę miejską na ręce siostry przełożonej 50 zł. Kupiectwu częściej

RAKONIEWICE. Złote goły małżeńskie. Mistrz obuwiczny p. Lindner obchodził w tych dniach przy czestym zdrowiu wraz z żoną swoją, złote goły małżeńskie.

STRZYŻEWO. Samobójstwo. Rolnik Ferdynand Raczkiowiak, wdowiec, utopił się w rzece Obrze. Niesnaski i nieporozumienia z dziećmi mają być przyczyną samobójstwa. Zwłoki wydobyto w kilka godzin po samobójstwie. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Raczkiowiak w stanie nietrzeźwym wskoczył do rzeki Obrzy i utonął.

GOSTYŃ. Kradzież. W nocy z dnia 4 na 5 bm. na stacji kolejowej Włostowo, pow. gostyński, nieznanymi sprawcy po zerwaniu plomb z wagonu kolejowego skradli 10 ctr. pszenicy. Szkodę z 210 ponosi kolej państwowa.

ZBASZYŃ. Wybór burmistrza. Rada miejska dokonała wyboru burmistrza. Z 28 kandydatów wybrano burmistrem p. Lewandowskiego, asystenta starostwa ze Środy. Po dokonaniu zatwierdzeniu wyboru przez p. wojewodę nastąpi wprowadzenie nowo obranego burmistrza w urząd przez starostę z Nowego Tomysła.

ŚWIĘCIECHOWA. Osobiste. Pełniący funkcje burmistrza m. Święciehowy p. Jan Matylda, został zatwierdzony od 1 grudnia br. dekretem wojewody poznańskiego na burmistrza miasta Święciehowy na 12 lat.

SZAMOCIN. Rozróżnienie miasta. Miasto Szamocin, które przy ostatnim spisie ludności liczyło niespełna 1600 mieszkańców, w niezadługim czasie przekroczy liczbę 2 tysięcy. Przyczyną tego przedewszystkiem dał się zauważyć w roku bież.

## Nakło.

Akademja młodzieży żywego Różańca. W ub. niedzielę, w sali Strzelnicy odbyła się akademja młodzieży żywego Różańca, poświęcona uczczeniu św. Stanisława Kostki. Uroczysty obchód rozpoczęto odśpiewaniem pieśni przez chór szkoły powszechnej, następnie ks. prof. Sredziński wygłosił przemówienie o św. Stanisławie Kostce. Po przemówieniu nastąpiły śpiewy, deklamacje oraz odegrano czerpek sceniczny. Szczególnie podobały się zebranym deklamacje: ucznia Kalfuznego, oraz deklamacje chórowe harcerzy. Wystąpienia uczniów gimnazjalnych Poźniaka i Nowackiego zyskały rzesiste oklaski. Pierwszą część programu zakończył obrazek sceniczny p. t. „Śmierć św. Stanisława”. W części drugiej wyświetlano obraz z dziejów męczeństwa narodu polskiego. Objaśnień udzielał ks. wik. Głuszek.

Usiłowane włamanie. W ub. tygodniu włamał się nieznani sprawcy do skład p. Małczewskiego. zostali jednak spłoszeni.

Omali nie pożar. W ub. poniedziałek, w domu p. Karolczaka przy ul. Bydgoskiej, wybuchł ogień w piwnicy p. Siomy. Lokatorzy ogień zlokalizowali.

Wojowniczy gospodarz. U właściciela domu w Rynku, p. K... dzierżawił skład oraz mieszkanie p. B... którego konieczne właściciel chce wykupić. Sąd jednak był zawsze innego zdania i skargi odrzucał. Gdy w ub. poniedziałek wyszedł p. B. rano na podwórze,

p. K. rzucił się na niego i pobił dotkliwie widłami.

Usiłowane włamanie. W nocy z soboty na niedzielę usiłowali włamać się złodzieje do skład p. Jagodzińskiego przy ul. Potulickiej. Złodzieje zaczęli rozbić drzwi wejściowe, zostali jednak spłoszeni.

Samochód wpał na konie. Konie z Trzciewnicy spłoszyły się i wykręciły w bok. W tym momencie nadjechał samochód i wpał między konie, które pokaleczył.

Składka na Czerwony Krzyż. W ub. sobotę urzędziło Tow. Czerwonego Krzyża zbiórkę na ulicach miasta, na Czerwony Krzyż. Składki zbierane przez panie spwały się obficie. Wynik zióbki podamy osobno.

## Kecynia.

Wynik wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Szubinie, na okręg II kecynski. Wybory do Powiatowej Kasy Chorych w Szubinie na miasto Kecynię i okolice, dały niespodziewany wynik. Lista I. (PPS) uzyskała tylko 32 głosy, lista II. (ZZP) 482 głosy i lista III. (Prac. Umysł.) 34 głosy. Uprawnionych do głosowania było 1669 członków, głosowało natomiast tylko 32 proc.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie tuł. Rady miejskiej zaszczylił swoją obecnością p. starosta powiatu,

## Szubin się sprzeciwia?

Jak się dowiadujemy, wyjechało dwóch członków Sejmiku powiatu szubińskiego do p. ministra spraw wewnętrznych z protestem przeciwko przyłączeniu powiatu szubińskiego do województwa pomorskiego.

Ziemianie i właściciele obawiają się że będą musieli płacić większe podat-

ki na utrzymanie dróg i zakładów Starostwa Krajowego, dlatego się sprzeciwiają...

Należy jednak pamiętać o tem, że po przyłączeniu odpowiednich powiatów do Pomorza, rozkład podatków w województwie pomorskiem byłby zupełnie inny, niż jest obecnie.

## Z Inowrocławia.

Małe zapytanie. Między wydziałem powiatowym a magistratem m. Inowrocławia toczą się pertraktacje w sprawie elektryfikacji pow. inowrocławskiego i czterech powiatów sąsiednich. Sam projekt jest godny poparcia, gdyby nie jeden szczegół. Ktoś określił budowę elektrowni okręgowej w Inowrocławiu na 1,500,000 zł, gdy taka elektrownia we Włocławku kosztowała 5,500,000 zł. Jest to tak wielka różnica, która nie może być pominięta, aby wkrótce nie nastąpiło rozczarowanie. Który magistrat ma rację, czy ten, co wybudował, czy ten co projektuje, ciekawem byłoby ze źródła miarodajnego mieć właściwą odpowiedź.

Repertuar kinoteatrów. „Apollo” wyświetla piękny dramat p. t. „Król karnawału”, z widowiskami Nicei. Kino „Pałac” od piątku ma na ekranie słynny polski film „Pan Tadeusz”, według poematu Mickiewicza, Poniedziałek, wtorek i środa o g. 4 po poł. młodzież ogląda „Pana Tadeusza” za opłatą 50 gr. Kino „Salon” daje sensacyjny dramat p. t. „Pikowy as”, wreszcie „Stylowy” gości na ekranie dość ciężki dramat niemiecki p. t. „Zamach”.

Awantura. Niej. Polaczewski, robotnik przy wieży wiertniczej Saliny państwowej, nie dość że wypędził z domu żonę swoją, matkę czwórki drobnych dzieci, lecz jeszcze tak gwałtownie poszukiwał jej przez zemstę w domu szwagra swego, Kociszewskiego, że porabiał mu drzwi, wdarł się do jego mieszkania i tam groził zabójstwem.

Wieczornica dzieci szkoły św. Wojciecha odbyła się w sobotę 8 bm. o godz. 6 wiecz., a dla dzieci o godz. 4. Oblity program wypełniły dzieci, aby przysporzyć funduszu za zakup książek do biblioteki szkolnej.

Wieczornica „Jedności”. Dnia 8 bm. Stow. Kobiet „Jedność” urzędziło w Parku Miejskim wieczornicę. Ks. prob. Jaśkowski wygłosił referat o matce i jej roli w społeczeństwie, a chór farny wykonał „Hymn do Matki Boskiej” i „Pieśń Matki” Moniuszki. Prócz tego odegrano dramat p. t. „Pod błogosławieństwem matki”. Tęgoż dnia o godz. 2 po poł. Stow. urzędziło specjalne przedstawienie dla dzieci.

Amatorskie przedstawienie młodzieży. W piątek, 7 bm. wieczorem, i 9 bm. po południu o godz. 3 odegrał zespół uczniów klas wyższych państw gimnazjum im. J. Kasprowicza „Noc listopadowa” Wyspiańskiego. Reżyserem tego udatnego widowiska był prof. M. Pawowski. Harcerze zaś odegrali w dniu 9 bm. wieczorem komedię Fredry p. t. „Damy i huzary”, celem zasilenia swej kasy. Oba przedstawienia cieszyły się zasłużonym powodzeniem.

Komitet wyborczy rzemieślników. Odbyło się zebranie starszych cechów, celem objęcia komitetu wyborczego do Izby Rzemieślniczej,

Znaleziono na szosie szubińskiej pod Kcynią przed kilku dniami torebkę damską, zaś w niedzielę 9 bm. na tej samej szosie kapeluszone męski. Rzeczy te zióżył znalazca w miejskim urzędzie policyjnym w Kcyni, gdzie je można odebrać.

Sprostowanie. Jesteśmy zmuszeni zamieścić w myśl ustawy prasowej nast. sprostowanie, które nadesłał nam p. Fierfass z Kcyni: „Odnosnie do notatki umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim” z 27. 11. 1928, p. t. „Oliara krwawej awantury”, upraszam o umieszczenie nast. sprostowania:

Nieprawdą jest, że wydzierżawiłem Detmerowi skład towarów kolonialnych, odebrałem od niego pieniądze i następnie nie oddałem mu skład w posiadanie, lecz wyrzuciłem go, twierdząc, że go nie znam.

Prawdą natomiast jest, że Dettmer nie miał potrzebnej gotówki, aby zapłacić cenę kupna za towary, znajdujące się w składzie, wskutek czego skład z towarem w posiadanie mu nie oddałem, natomiast oddałem mu w posiadanie mieszkanie, należące do skład.

Nieprawdą jest, że byłem karany za napady rabunkowe oraz kradzież karany nie byłem, gdyż utrzymuję się z rzetelnej pracy rak.

Jan Fierfass.  
Anna Fierfassowa.

Repertuar kin w Gnieźnie. Apollo: „Karjera panny Dodo” z Harry Liedtkem. Luna: „Król królów”, potężny film z życia Chrystusa.

Inauguracyjne przedstawienie „Króla królów”, pierwsze wogóle w nowo wybudowanym kinie Luna, odbyło się w ub. sobotę o godz. 4 po poł.

## Wągrowiec.

Kradzież. Podczas ostatniego jarmarku skradł ze skład p. Widzińskiego Walenty Biskup z Starzęyna 1 swetr. Złodzieja przychwycono i spisano z nim protokół.

Założenie nowych kółek rolniczych w powiecie. W niedzielę 9 bm. założono w Prusicach nowe Kółko Rolnicze, które jest 23-cie w powiecie. W krótkim czasie założone będą kółka w Skokach i Kopaszynie.

## Nowy Tomyśl.

Wypadek samochodowy. Właściciel tartaku w Nowym Tomyślu uległ wypadkowi samochodowemu. Oto jadąc autem na szosie do Grodziska wpał na drzewo. Samochód rozbił się, w ludziach, na szczęście, ofiar nie było.

Bandyci napad. Jadącego parobka z Glinna zatrzymało w godzinach wieczornych trzech nieznanych drabów, którzy zażądali od niego pieniędzy. Napadnięty począł krzyczeć. Spłoszeni rabusie uciekli. Snać zaczęli się na „grubszą rybę”, gdyż biedny parobek miał przy sobie tylko około 4 zł.

## Z POMORZA.

WOLSZTYN. Oddano do publicznego użytku most, prowadzący przez kanał Obrzański od przechodu granicznego z Niemiec Kargowy do Kapanicy.

DĄBOWA. Zorganizowanie straży ogniowej. Staraniem miejsc. wójta p. Semraua, założono ochotniczą straż pożarną. Brak ten odczuwało miejsc. i okoliczne obywatelstwo bardzo dotkliwie. Zarząd straży jest nast.: p. Kraskiewicz prezes, p. Jędrzejewski sekretarz, p. Bejger skarbnik i p. Tatarek komendant.

KESOWO. Uroczystość 11 listopada Kesowo obchodziło bardzo uroczysto. Cały obchód 10-lecia niepodległości wypadł wspaniale, co zapisać należy na dobro patriotycznego społeczeństwa miejscowego.

MAMLICZ. 11 listopada obchodzono tu bardzo uroczysto. Program obchodu był bardzo starannie omysłony i przeprowadzony. Zaszczyt to dla całego obywatelstwa miejsc.

LOWINEK. Srebrne goły. Osadnik p. Kruczyński obchodził wraz z swą małżonką srebrne goły małżeńskie. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Sarnowski.

NOWE GLINKI. Na sztandar wojski. Ub. niedzieli urzędziło Tow. Powst. i Woj. wieczornicę. Zespół amatorski odegrał dwie sztuczki sceniczne p. t. „Ciotka na wydaniu” i „Przemówienia”. Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa. Udział publiczności był bardzo liczny; czysty zysk z imprezy przeznaczono na zakup sztandaru wojskiego.

WĄTROBOWO. Osobiste. Małżonkowie Płotkowie obchodzili w ub. tygodniu złote goły 50-lecia pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Sarnowski w kościele parafjalnym w Serocku.

## Grucznno.

Niepożądany gość. U Niemca p. Paapkego, znanego z swego nieprzyjaznego usposobienia do Polski, osiadł żyd Lichtenau, z bydgoskich Nalewek (ul. Długiej w Bydgoszczy). Ow gość „potrzebował” tu otworzyć skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich. Apeluujemy do polskiego społeczeństwa Gruczna, by postępując w myśl hasła „Swój do swego”, nie popierali żyda.

Bandyci na zabawie ludowej. W sąsiedniej wsi Małowice, w lokalu p. Betny, odbywała się zabawa ludowa, na którą przyszło 6-ciu osobników, celem rozbić zabawy. Po północy wszczęli oni bójkę, niszcząc sprzęty domowe, okna, bijąc butelkami, kijami i używając broni, a w dodatku rabując bufet i kasę. Dzięki energicznej postawie wójta p. Gołbiewskiego, który musiał zrobić użytek z broni, zdołano dwóch głównych awanturników przytrzymać; są to: Aleks. Bożyszko, zwolniony z więzienia, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz Piotr Nowak z Zbrachlina. Policja nazajutrz wszystkich zbrodniarzy wyśledziła.

## Z MARLI.

Ś. p. Marja Hildebrandówna, emerytowana nauczycielka w Ostrowie.  
Ś. p. Stanisław Koszewski pierwszy burmistrz polski w Kościanie.  
Ś. p. Halina z Schönbornów Blumentalowa w Poznaniu.

## Leszno.

Włamanie. W Kłodzie, pow. Leszno, nieznanymi dotychczas złodziejami włamał się do chlewa gospodarza Leona Kwiatonia i skradli drobiu na około 140 zł. — W sądzie powiatowym leszczyńskim włamano się do mieszkania kolejarza Antoniego Przybylskiego na posterunku kolejowym nr. 7. Złodzieje zabrali większą ilość wyrobów mięsnych na sumę z 300.

Rozpawy o morderstwo. Z powodu odwołania się oskarżonego Franciszka Pacholskiego od wyroku, skazującego go na 15 lat ciężkiego więzienia, odbyła się ponowna rozprawa rewizyjna, na którą wezwano 33 świadków. Jak wiadomo Franciszek Pacholski miał w Kaliszu handel rybami, które sprowadzał od swego szwagra Stefana Szellera z Bieżyna pod Kościanem. Na tle nieuiszczenia się Pacholskiego z należności wobec szwagra, wynikły pomiędzy nimi kłótnie i bijatyki, które doprowadziły ostatecznie do katastrofy w dn. 21 listopada 1926 r., kiedy to Pacholski czterema wystrzałami z brzoyniugą zastrzelił Stefana Szellera. Pacholskiego skazano na 7½ roku więzienia.

## Gniezno.

Aresztowania. Na jarmarku we Wrześni aresztowano Stanisław Bukowiecką z Wrześni za kradzież 30 zł, na szkód Janiszewskiej z Zielińca pow. Września; ponadto aresztowano pod zarzutem kradzieży pieniędzy niejaką Helenę Wilt z Włocławka, następnie Walentego Szymańskiego z Wrześni za kradzież trzewików, Franciszka Sobczaka z Tokarki, pow. Słupca za paserstwo oraz 3 osobników za pijanstwo.

Na „Tydzień Policjanta” zióżyli w dalszym ciągu: Cegielnia Parowa 50 zł, p. Włodarczyk 15 zł, p. Kropidłowski 10 zł, p. Galczewski 10 zł.



Dziś Premiera! (33063)  
**Rif i Raf w Alpacach**  
 Szampańska komedia amerykańska.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1928 roku.

**KALENDARZYK**

Dziś: Aleksandra, Synezjusza.  
 Jutro: Lucji, Otylii, Bertolda.  
 Wschód słońca: godz. 8,06.  
 Zachód słońca: godz. 15,41.

**DYŻUR NOCNY W APTEKACH.**

Od poniedziałku, 10. bm. do poniedziałku, 17. bm. dyżuruja:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska;
- 2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

**TEATR MIEJSKI**

Dziś o godz. 7½ wieczorem dla P. Z. K. „Róża Stambułu”.

W czwartek operetka Lehara „Faganini”

W piątek o g. 7½ „Głupi Jakób” T. Rittera.

Na Powszechną Wystawę w Poznaniu, zgłasza się coraz więcej wycieczek Polaków amerykańskich. Dobry to znak. Widocznie rany moralne i materialne, jakie tak obficie zadaliśmy naszym rodakom z Oceanu, poczynają się powoli zblizniać.

Stosunek Polaków amerykańskich do zmarłych w Ojczyźnie podzielić można na trzy etapy. Pierwszy — to entuzjazm. Pod sztandar Polski garną się masowo ochotnicy i ofiary materialne płyną szerokim strumieniem. Subskrypcja naszych pożyczek państwowych i przenoszenie oszczędności do krajowych instytucji, akcja humanitarna, i wreszcie znaczny, wolny od jakiegokolwiek wyrachowania ruch reemigracyjny — oto echa, jakie po tamtej stronie wzbudzają sprawy polskie.

Ala wnet przychodzi szereg rozczarowań. Przedewszystkiem obalone zostaje gruntownie zaufanie do solidności kraju. Nieuczciwość niektórych banków, manipulacje P. K. O., a nareszcie ustawy waloryzacyjne naraziły rodaków naszych na dotkliwie straty materialne, i

ozlepiły ów szczery zapal, z jakim oni do nas się garnęli.

Przyszły zaś w tym drugim okresie i inne gorycze. Przypomnimy tylko nastrój, w jakim ochotnicy amerykańscy opuszczali szeregi polskie z chwilą demobilizacji. Nie wchodząc w to, o ile uzasadnione były ich żale, trzeba stwierdzić, że opuszczali Polskę rozgoryczeni, z uczuciem krzywdy, i że uczuciom tym dali dosadny wyraz po powrocie do Ameryki.

W latach tych dochodziły ponadto za Ocean sprawy polskie tylko w najgorszym świetle. Niemal jedyną propagandą naszą była propaganda stronnictw. Od czasu do czasu wyjeżdżał tam jakiś leader partyjny po dolary, i poto, aby z błotem mieszać stosunki krajowe i ludzi stojących u rządu. Najnapastliwiej odnosno się do marszałka Piłsudskiego. Ojczyzna, ta Ziemia Obiecana, zdała się swym dalekim synom jako ziemia przesycona jadłem walk, demoralizacją i korupcją.

Jeszcze kilka lat takiego stanu, a przepaść między Polonją amerykańską a macierzą byłaby nie do wypełnienia. Na szczęście przewrót majowy odwrócił bieg rzeczy w Polsce, i teraz zaczyna się nowa, trzecia era w stosunkach z Polonją amerykańską. Rażno poczęły się nawiązywać zerwane nici. Zjawiają się znowu wycieczki, napływają znowu dolary do kraju, polska prasa amerykańska uderza w serdeczniejszy ton — a 25 tysięcy Polaków amerykańskich, zapowiedzianych na wystawę powszechną są dowodem, że dawne lody zostały przełamane.

I to jest nasze wielkie szczęście w rozwoju państwowym. Bo perspektywy współpracy Polski z emigracją są tak ogromne, jak ogromni są siły, drzeźniące w wielomilionowej masie wychodźstwa. Dużo byłoby o tem pisać. A zresztą każdy to wie i rozumie.

— **Wykłady religijne Ligi Katolickiej.** Drugi aktualny wykład religijny w Adwencie z ramienia Ligi Katolickiej wygłosi w piątek, dnia 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2 ks. prof. Hanelt na temat „O spirytyzmie”. Następnie czytanie Pisma św. (Dzieje Ap. R. 11). O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Prośba do obywatelstwa** Towarzystwo Powstańców i Wojaków „Macierz” o bok swego głównego celu, t. j. przysposobienia wojskowego, dąży również do podniesienia oświaty wśród swoich członków. Ponieważ biblioteka nasza jest za szczupła, aby zaspokoić wszystkich chętnych do

czytania, zwracamy się do Szan. Obywatelstwa z prośbą, o ofiarowanie książek dla naszej biblioteki. Szczególnie będą mile widziane książki Sienkiewicza i Kraszewskiego. Ofiarowane książki prosimy składać w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego”.

**Żeńska drużyna „Sokoła”.**

Plenarne zebranie Żeńskiego „Sokoła” odbędzie się dziś w środę dnia 12. bm. wieczorem o godz. 7,30 w sekretarjacie, przy ul. Dworcowej nr. 2, na którym wygłosi I. część z cyklu „Nauka o Obywatelstwie” p. inspektor Klóskowski. Pożądanem jest, ażeby członkinie nasze stawily się na to zebranie w jak największej liczbie, a sympatycy, jak i młodzież nie należąca do „Sokoła” zechciała w tem zebraniu liczny wziąć udział.

W czwartek, dnia 13. bm. o godz. 7-mej w hali gimn. Klasycznego wspólna fotografia w celu propagandowym. Obowiązkowo tak Zarząd, jako i drużyna ćwicząca stawić się powinna.

**Pierwszy śnieg.**

(z) Jakiż to kobieriec śliczny, bielusiński, ściele się po ulic prostych rzędach, po drzewach, po domów dachach wyniosłych?.. Śnieg — puszek drobny, leciutki, maleńkie, wilgotne gwiazdeczki, sypią się bez przerwy z niebios, mglistą powleczonych powłoką. Ostro, zimny, bezlitośny wiatr podmuchami nagłymi spędza kłęby śnieżne w wiry zawrotne i rzuca niemi w twarze zsiniałe przechodniów, jakby bezlitośnie drwiąc sobie z ludzkiej niedoli. Już tu i ówdzie brzęczą sanek dzwoneczki, gdzieniegdzie rozbrzmiewa śmiech dziewczyny, którą chłopcy obrali za cel bombardowania śnieżnymi kulami...

Śnieg! Pierwszy śnieg. Radość bije z lic tych, którzy, w ciepłe futerka wtuleni, nie wiedzą, co zimno znaczy.

Są jednak tacy, którym nie bardzo radośnie. Po śniegu mróz pewnie przyjdzie — nie będą mieli gdzie ogrzać się, biedacy.

Pada śnieżek, pada... pada...

— **Wystawa kanarków w Kasynie Cywilnem.** Dnia 16 i 17 grudnia odbędzie się IV. Wielka Wystawa Kanarków w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi dnia 16 grudnia o godz. 11,30. Wstęp dla dorosłych 60 gr, dla młodzieży 30 gr. Ze względu na to, iż do premjowania zgłoszono nawet kanarki z Warszawy (między innymi też białe kanarki), spodziewać się należy, iż wystawa przyciągnie dla tych powodów, wszystkich amatorów i lubowników kanarków. W hodowli kanarków szlachetnych złożyła Bydgoszcz, dzięki p. Paszkemu

W centrum miasta (dobry narożnik)

**lokal na biuro**

2 obszerne pokoje z telefonem, szafa żelazna do oddania z dniem 1 stycznia. Przez kilka lat mieściła się kancelaria adwokacka. Zgłoszenia do redakcji Dziennika Bydg. ustnie 10—12 i 5—6 lub pisemnie. (33939)

drugą nagrodę Polski. Towarzystwo nie szczędzi trudów i kosztów, aby wystawa wypadła jak najokazalej. Dzięki niskim cenom wstępu chcemy dać możność najszerszemu ogółowi do zwiedzenia wystawy i do zapoznania się z wprost nadzwyczajnym postępem śpiewu kanarków bydgoskich.

— **Podziękowanie.** Zarząd Internatu Kresowego w Bydgoszczy składa Twu. Pań św. Wincentego a Paulo w Solcu Kujawskim serdeczne podziękowanie za ofiarowane organizacji młodzieży naszego zakładu zł stó.

**Religijne wykłady Ligi Kat. parafii św. Trójcy.**

Wykłady religijne Ligi Katolickiej urządzane także w tym roku w Domu Katolickim na Wilczaku, zyskują na popularności. Ostatni wykład, wygłoszony w środę, dnia 5 bm. zgromadził tyle słuchaczy, że sala Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi. Zapowiedziany referat na temat „O duchowości i nieśmiertelności duszy” wypowiedział ks. Fiedler. Prelegent wykazał w odpowiedzi badaczom Pisma św. argumentami rozumowemi bez Pisma św., że dusza istnieje, że dusza jest czemś odrębnym od instynktu u zwierząt, oraz, że jest nieśmiertelna. Przedstawiając następnie w zarysie naukę badaczy i podobnych sekt, stwierdził bezpodstawnosć tychże nauk na podstawie Pisma św., z którego kilkanaście miejsc przytoczył. Wykład swój zakończył referat tem miejscem z Księgi Mądrości, w którym podana jest kara dla ludzi, do których należą i badacze Pisma św., zycząc jednak tym obalamującym heretykom, ażeby znaleźli Jaskę Bożą i się nawrócili. Prezes Ligi Katolickiej p. dr. Łasiński podziękował prelegentowi za wykład i zarazem uzasadnił konieczność oświaty katolickiej, ponieważ fakty o charakterze bluźnierczym, jakie się obecnie często wydarzają, nie znajdują się strony publiczności odpowiedniego protestu.

Przyszły wykład religijny na temat bardzo aktualny „O spirytyzmie” wygłosi ks. prof. Hanelt w piątek, dnia 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2.

**Wystawa szkolna Bydgoszczy i okolicy.**

W dniu 8 bm. o godz. 12 przed południem p. Zerbe, inspektor szkolny, wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie, dokonał uroczystego otwarcia „Wystawy” prac uczniowskich, w obecności członków komitetu pp. Zacharkiewicza, Ossowskiego, Wrzosia, Piotrowskiego, Baczyńskiej, Pabjanowskiej, Zatorskiej, Biedowicza i licznych gości, z pośród których zauważyć można było: prezesa rady miejskiej Beyera, dyrektorów pp. Kowalską, Rolbieską, Barsznicówną, Mazurkiewiczą, Weimana, Stróżewskiego, Siemiradzkiego, inspekt. Klimesza, Łabędzińskiego, Januszewskiego, ks. Kaję, prof. Mozolewskiego, Bibrównę, Timlera, Wierzejską, Pankowiaka, Dymka, Schulcównę, Pajchłównę, Buczkowskiego, dyr. Urz. Szkol., przedstawicieli „Dziennika” i wielu innych.

Wystawę rozmieszczono w obszernej hali gimnastycznej Szkoły Wyzd. męskiej przy ul. Konarskiego.

Zorganizowano ją w myśl zarządzenia kuratorjum, celem zebrania najlepszych prac na Wystawę Krajową w Poznaniu. Poza tem drugi jeszcze cel przemawiał za urządzaniem niniejszej wystawy, względny dydaktyczny — pedagogiczne Kiedy dawniej czyniono z ucznia manekina, papugę, któremu kazano wkuwać na pamięć wszystkie niemal przedmioty, a sypano ciągle „niedostatecznie” za najmniejszą omyłkę, czyniąc

niedolęgów życiowych, nieumiejących wziąć do rąk młotka i gwoźdźcia wbić w ścianę — to dzisiejsza szkoła przygotowuje młodzież do życia, czyni naukę łatwiejszą, przystępniejszą, rozwija umysł, spostrzeganie, orientację, jednym słowem otwiera szeroki pogląd na dzisiejszy rozmach przemysłu, szybkość środków lokomocji, ogromne wynalazki techniczne, chemiczne, lekarskie itd.

Nierozłącznymi siostrzycami w nauce poglądu wszystkich nieomal przedmiotów, to rysunki i prace ręczne. Rysunek dla nauczyciela to młot w rękę kowala, którym wykuwa i ułatwia młodzieży naukę już od zarania pierwszych dni szkolnych. Młodzież nasza kocha ten przedmiot, a owoc swej pracy zgromadziła w hali wystawowej.

Trzydzieści lat wstecz uważano naukę rysunków i robót ręcznych w szkołach za zabawkę, bez której również dobrze można się obejść. Dziś przynajmniej, że są one czynnikiem niemniej ważniejszym, niż dzieła literackie, utwory muzyczne itd. Religja kształci i podnosi ducha moralności, rysunek podnosi i uszlachetnia zmysł piękna. Rysunkiem posługuje się nietylko szkoła, lecz rzemieślnik i przemysł.

Wystawa w hali gimnastycznej daje nam dokładny obraz, jak można przy pomocy rysunków i prac ręcznych udoskonalić i uszlachetnić każdy przedmiot, ułatwiając jego nauczanie. Wykresy, konstrukcje, wzory, pomysły, modele szkół, budynków, studni, wszystko to wyrobiła nasza młodzież przy pomocy gliny, plasteliny, ołówka, farb, drzewa.

A wykonała je młodzież nasza ze wstępnych klas kat. żeńskiego gimn. humanist. św. Trójcy, św. Jana, Fordonu, Makowska, Ślesina itd. Te piękne prace z plasteliny wykonane zostały na podstawie bajek, opowiadań nauczycieli, tkane i haftowane skwapliwie w wyobraźni dziecięcej z mrówczą pilnością przy największej prostocie i radości serce młodzieńczej.

Ekspozycją przy głównym stole zamykają prace uczniów gimn. hum. męsk. z zakresu slójd; są one wykonane z całym zrozumieniem dzisiejszych potrzeb życiowych pod kierownictwem znanego pedagoga p. Zacharkiewicza. Oprócz prac slójdowych z gimn. męsk. są jeszcze rysunki z zakresu religji, dalej rysunki z geografji i nagrody uczniów, zdobyte na zawodach gimnastycznych i pływackich.

Na bocznych stołach rozłożone są ekspozycje obu szkół wydziałowych; jak zwykle, są one imponujące. Nauka slójd, kierowana wytrawną ręką p. prof. Ossowskiego, dała świetne rezultaty. W dziale przyrody, który prowadził prof. Pankowiak, wystawiono różne albumy anatomiczne, zielniki, zioła lecznicze, tablice, preparaty zwierzęce. Następnie wykresy z geografji gospodarczej, krajoznawstwa. Dalej ładne rysunki z modelu itd.

W szkole wydz. żeńskiej skompletowano wszystkie działy, kształcące kobietę jako obywatelkę, Polkę i przyszłą matkę. Jest tu świetnie przeprowadzony dział gotowania, pieczenia ciast, są torty, marcepany, konserwy, konfitury, pomadki. Działem pieczolowicze pielegnuje prof. Wierzejska.

P. prof. Bibrówna zobrazowała przyrodę, naukę o dziecku.

Z powyższych ekspozycji obu szkół widać, że gorliwa praca profesorów kwitnie tam w całej pełni a istnienie szkół tego typu jest żywotną potrzebą.

Z prac, pochodzących jeszcze z gimn. hum. żeńsk. miejsk., nie możemy pominąć miśternie zbudowanego modelu obozu pierwszej drużyny harcerskiej pod kierownictwem prof. Pajchłówny.

Prace tekturowe pięknie wykonano w szkołach: św. Trójcy, św. Jana, Dąbrowskiego i w 4 kl. szk. w Makowsku.

Z uznaniem należy zaznaczyć, że szkoły powiatu bydgoskiego popisały się bardzo dobrze, a widać tu wpływ i zachęty insp. Klimesza. Piękne i efektowne są ekspozycje sem. naucz. żeńsk.

Osobny dział stanowią prace uczniów państw. sem. naucz. skoncentrowane przedewszystkiem w ekspozycjach z zakresu geografji i robót ręcznych, przygotowane przez prof. Mozolewskiego i Wrzosia. Dział ten przedstawia się rzeczywiście imponująco, widać tu wiele pomysłów, zdążających do wprowadzenia nowych metod w geografji i łatwiejszego nauczania. Wykonano ogromną ilość modeli, map plastycznych, map krajoznawczych, monografji wiosek i wiele innych.

Szczególne uznanie należy się komitetowi wystawy a zwłaszcza prof. Zacharkiewiczowi, Ossowskiemu, inspektorom Zerbem i Klimeszowi za tak wiele trudu i poświęcenia nad zorganizowaniem wystawy.

K. Belina-Wojcikiewicz.



# Obchód listopadowy

**urządzony staraniem uczenic prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego T. S. N. W. w Bydgoszczy.**

Tradycyjnym zwyczajem, urządziły uczennice tutejszego prywatnego Seminarjum naucz. żeńsk. T. S. N. W. i w tym roku uroczysty obchód ku uczczeniu 98 rocznicy powstania listopadowego i przyznać należy, że doborem programu jak i sposobem wykonania jego, zwłaszcza w części muzycznej, osiągnęły poziom artystyczny tak wysoki, jaki u młodocianych wykonawców ze sfer szkolnych rzadko tylko napotkać można. Było tu znać umiejętną i celową pracę dyrygenta (prof. Urbanyi), który w trudnych warunkach i z niezbyt wyrobionym aparatem wykonawczym, potrafił tak poważne i wartościowe rezultaty osiągnąć.

W części I tego pięknego wieczoru, wykonawcami programu były dzieci z klas wstępnych, które pod kierownictwem dwóch seminarzystek, abiturjek, odśpiewały przy akomp. fortepjanu sprawnie, barwnie i rytmicznie kilka pieśni przeplatanych deklamacjami. Młodzińscy śpiali się dzielnie, za co ich hucznie oklaskiwano. Znac tu było staranność obu dyrygentek t. j. pp. Tobolewskiej i Śmiakówny, jako też i potrzebną znajomość rzeczy u nich.

Na program cz. II złożyła się jednoaktówka p. t. „Dziewczęce marzenia” odegrana przez kilka uczenic z klas seminarjalnych. Anemiczna i mało zajmująca swą treścią ta sztuka jakoteż błady sposób jej wykonania, przez formujące scenicznej rutyny uczennice, nie zadowolił publiczności w tej mierze, co atrakcje muzyczne.

Program części III obejmował szereg doskonale wykonanych numerów muzycznych, przeplatanych również deklamacjami. Były tu więc popisy świetnie wykonanego chóru, który m. i. odśpiewał efektownego „Poloneza o Wiśle” przy brawurowym akomp. fortepjanu na 4 ręce wykonanym z koncertową biegłością przez ucz. Kwecińską i Gramekównę.

Duże wrażenie zrobił duet „Rybcacy” (Gabussi'ego) odśpiewany przez wielce utalentowane uczennice Walczakównę i Mazurównę. Piękne ich głosy, muzikalność oraz doskonale poczucie taktu i rytmu, spowodowały, że ten „numer” programu, można zaliczyć do najbardziej udanych.

Clou całego programu stanowiła jednak doskonale zgrana i całą pełnią symfonicznej krasy brzmiąca orkiestra seminarzystek, która z iście muzykanckim zacięciem, z werwą i rutyną, odegrała długą i doskonale zrealizowaną wiazankę legjonowych pieśni p. t. „Odgłosy z obozu legjonistów”. Efekt i barwność brzmienia tego, utworu prof. Urbanyi, który wykonaniem tej swojej kompozycji kierował, spotęgowała w dużej mierze domieszka dętych instrumentów i perkusji, które powierzono członkom ork. 62. pp. w liczbie 6 ludzi. Resztę obsady stanowiły wyłącznie seminarzystki w liczbie około 30 osób. Było to zresztą całkiem słusne pociągnięcie, bo trudno wymagać, by dziewczęta

częta piskaly na dudach i fujarach lub grzmiały na trąbach i puzonach. Efekt wykonania tej rzeczy był imponujący, tak że utwór ten musiano powtarzać. Uczennicom i ich dyrygentowi gratulujemy sukcesu.

Całość wieczoru, do którego słowo wstępne bardzo udadnie wygłosiła abiturjenta p. Późniakówna, zrobiła wrażenie jak najlepsze, a sam obchód był imponującym dowodem, że zakład ten pod kier. prof. Stryżowskiego, spełnia swe wychowawcze zadania godnie i po obywatelsku. Duża sala Strzelniczy wypełniona była po same brzegi.

Br. Waywicz.

**Elegancka Pani nosi kapelusze**  
firmy  
**„Salon Kapeluszy”**  
ulica Gdańska nr. 19. (27518)

---

**Narodowy Uniwersytet Robotniczy.**

**W czwartek 13 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszone zostaną następujące referaty:**

1. O godz. 19-tej p. prof. Wolf: „Stosunek Polski do rewolucji francuskiej”.
2. O godz. 19,30 p. kapitan Kulwiec: „Polska przedmurzem chrześcijaństwa”.

Wstęp bezpłatny.

**Pomysłowy Chaimek.**

Niejaką Chaim Rosenberga, stworzył sobie w Bydgoszczy przy ulicy Długiej 25, interes pod firmą „Sprzedaż manufaktur”, a mając znajomości i poparcie u różnych firm łódzkich, uzyskał kredyty, z których też korzystał pełną ręką. Nabral bowiem u firm towaru na kilkadziesiąt tysięcy złotych, który to towar przy pomocy domokrażnych agentów w krótkim czasie rozsprzedał, a zabrawszy pieniądze, czmychnął z nimi gdzie pieprz rośnie. Firmy poszukują pomysłowego Chaimka, ale czy go znajdą?...

**Przeostroga przed złodziejką.**

W okolicy Bydgoszczy grasuje jakaś kobieta, podająca się za Elżbietę Ciesielską z Bydgoszczy, która dokonuje różnych oszustw i kradzieży. Przed kilku dniami zjawiła się ona w leśniczówce Maksymilianowo u leśniczego p. Kolańczyka, prosząc o udzielenie jej jakiegokolwiek pracy, gdyż niema z czego żyć. Państwo

# Święto Matki.

W ubiegłą sobotę odbyła się w zapelnionej po brzegi sali Resursy Kupieckiej podniosła uroczystość Święta Matki, urządzona staraniem Tow. Kobiet „Jedność” przy Farze. Uroczystość zagrał ks. Łapka, wygłaszając piękne i głębokie przemówienie, w którym scharakteryzował rolę matki, jako wychowawczyni pr. — z tego pokolenia. W dzisiejszych czasach, gdy na duszę młodzieży czyha jej największy wróg — komunizm, który zapomocą złych ksiązek, fałszywych haseł, obrazów kinowych itp. stara się zdemoralizować młodzież i oderwać ją od narodu i Kościoła, — matka jedynie, jej troskliwa opieka i wpajanie w dziecko zdrowych zasad może uchronić je od zapytany. Kierownicy zaś wychowania fizycznego młodzieży,

winni również i przede wszystkim pracować nad jej wychowaniem duchowem, bo sport jest tylko środkiem do celu, a nigdy samym celem.

Następnie zabrała głos pani inżynierowa Stabrowska, która w obszernym, głęboko ujętym i wyczerpującym referacie wskazała na dwa najpotężniejsze czynniki moralnego wychowania młodzieży, tj. religię i rodzinę.

Najpiękniejsze chwile dziejów narodu polskiego, związane są z głęboką wiarą w opiekę Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. Z Jej imieniem na ustach dawni rycerze szli w zwyciężyciel. Głęboki kult dla Matki Bożej i wszystkie inne cechy katolicyzmu zrosły się silnie z narodem polskim. Przedmurzem chrześcijaństwa nazywano Polskę, bo stała na straży wiary Chrystusowej.

Zmartwychwstała Ojczyzna znów powołana jest do walki z wrogami naszej wiary, bo dzisiejszy wróg jest stokroć groźniejszy, niż ten, który ongi mord i pożogi szerzył. Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej rozwinął się złowrogły potwór, dziecko komunizmu — bolszewizm, który fałszywymi, wyrotowymi hasłami zagraża cywilizacji i kulturze chrześcijańskiej. Zgłiszcza, gnuzy, morze lez i krwi — oto szlak, którym złowrogły wytwór komunistycznych posiewów przesuwał się. Dzisiejsza Sowdepja - to jedno cmentarzysko, jedna kupa gruzów, to państwo, w którym Boga niema i dlatego nie budować, ale burzyć może. Tam podkopyje się autorytet rodziny, szkoły są kuźniami, wytwarzającymi zawodowych donosicieli, będących na usługach ideologii czerwonych zbiorów. Tysiące dzieci, które nie posiadają rodzin, bo rozbiła je ustawa rozwodowa, wychowuje państwo w głodzie, chłodzie i bez żadnej opieki moralnej. Nic więc dziwnego, że wyrastają one na zbrodniarzy, będących już dzisiaj postrachem bolszewiji.

Ten złowrogły polip macki swe wyciąga i w naszą stronę, chcąc niemi omotać ducha naszego narodu, wypełnić idee Chrystusowe, zaszczerpie bezreligijność i spowodoć upadek. Płatni agitatorzy komunistyczni, pornograficzne książki, sekty religijne — stoją na jego usługach, rzucając niezdrowy siew na naszą glebę. Apostołują wolną miłość, rozwody i bezreligijne wychowanie. W istnienie i byt rodziny, a temsamem w fundamenty naszej państwowości skierowane są wszystkie ataki najzawziętszego wroga.

Waleś ochronnym, o który rozbić się muszą te fale, staną się rodziny polskie. Wartości narodowe nie polegają tylko na zapasach wytworów materialnych, na sile oręża — polegają one również i najwięcej na sile ducha. Fundamentem duchowej siły stanie się wiara i nierozterwalna spójnia narodu z Kościołem. Krzyż — to najpotężniejszy działacz świata, który prowadził nas przez ciężkie lata niewoli i rozbitych na trzy zabory, zjednoczył w niepodległej Ojczyźnie. Krzyż więc górować musi nad życiem naszego narodu, a Chrystus, symbol miłości bliźniego, stać się musi wychowawcą rodziny polskiej dla potęgi i chwały narodu.

Strażniczką rodziny, to kobieta-matka, ona musi być apostołką zasad, ona winna wskazywać młodemu pokoleniu drogę cnoty i moralności. I dzień ten, jest dniem apelu do wszystkich matek, aby potęgą swego serca wszechwładnie ogarnęły swe rodziny.

Referatu p. Stabrowskiej wysłuchano w skupieniu i podjętowanie zaś prelegentka rzesystemi oklaskami.

Po referacie nastąpiły deklamacje, oraz obrazy sceniczne, jak: „Ofiara matki”, „Św. Matka Jadwiga Śląska”, „Nad grobem matki”, „Matka” i „Zycie radosne i bolesne Matki Boskiej”. Zakończono uroczystość wspólnym odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko”.

Nastrój panował podniosły i uroczysty.

**Numer gwiazdkowy „Tygodnika Ilustrowanego”.** Zgodnie z zapowiedzią i tradycją, „Tygodnik Ilustrowany” wydał już swój doroczny numer gwiazdkowy, poświęcony Dziesięcioleciu Odrodzenia Państwa Polskiego. Numer ten stawia „Tygodnik Ilustrowany” na czele wydawnictw polskich, gdyż zarówno strona redakcyjna i graficzna, jak i część reklamowa dorównują całkowicie słynnym numerom gwiazdkowym pism zagranicznych. Tekst numeru, przeplatany co parę stron trój- i czterobarwnymi ilustracjami oraz piękną, barwną planszą Zofji Stryjskiej, nosi charakter poważny i miły dla oka.

Kolańczykowie litując się nad przybył, przyjęli ją jako służącą do wszystkiego, nie przeczuwając, że przyjmują zmię. Po kilku bowiem dniach swego pobytu w leśniczówce, rzekoma Ciesielska, korzystając z nieobecności swych chlebodawców, okradła ich z garderoby i bielizny oraz z biżuterji i ulotniła się w niewiadomym kierunku, krzywdząc pp. Kolańczyków na kilkanaście set złotych.

**Rozpoznany złodziej.**

Na dworcu kolejowym kręcił się stale niejaki Czesław Kłobuchowski, który narzucał się z zawieraniem znajomości z podróżnymi, a następnie przy nadarzonej sposobności okradał ich z gotówki, zegarków i z czego się dało. Stwierdzonem zostało, że to on w dniu 8. bm. zawarłszy na dworcu znajomość z p. Mackowiakiem z Dziedna (o czem donosiliśmy) wykradł mu następnie w ustępie portfel z 220 zł. Opryszek ten ma lat 26, wzrostu około 1,70 cm, ubrany w granatowe ubranie i takąż granatową czapkę; bez płaszczka. Ktoby go spotkał, zechce oddać go w ręce policji.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Kłobuchowski został ujęty.

— Złodziejka jako krawcowa. Niejaka Marja Koczur, lat 32, zamieszkała ostatnio w Bydgoszczy, wynajmuje się do domów prywatnych w charakterze krawczyni, a następnie w domach tych dokonywa kradzieży. Ostreżę się więc przed tą „krawcową” i wzywa się, aby w razie jej pojawienia się, oddać ją w ręce policji.

**Wykłady powszechne T. S. N. W.**

W środę 12. bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim (przy Farze, Grodzka 20) wygłosi prof. Stopa wykład p. t. „O poemacie pisanym gwiazdami”.

Prelegent omówi przy pomocy mapy nieba system astralicyjny w poezji Mickiewicza i wykaze możliwość odczytywania na niebie biografii astralnej naszego wieszca czyli Dziadów niebieskich.

Wstęp 50 gr — dla młodzieży 20 gr.

# W tramwaju.

— No i co bydyma robić na Boże Narodzynie, pani Lepkowska, co?

— Święta są od modlitwy. Tyła powinien pan Antkowiak wiedzieć. A da Pan Bóg karnawału doczekać, to ja z pewnością ani jedny tańcówki nie opuszczę.

— Moja pani Lepkowska, już by tyż czas był na panią ustatkować się. Babka wnukom nie powinna hycać jak ten wróbel.

— Jeszcze w krótki spódnicy i w pół-czachach, jak ta się na ryby.

— To ino wedle lufu. Przytylałm ździebko i przy bostonie zaraz pot się ze mnie leje.

— To czemu sie pani szwajspudrem nie podsyplę?

— Co tyż pan gada, panie Antkowiak. Zaraz by sie z pani Lepkowski kluski posypały.

— Naśmiwajcie sie państwo jak chcecie, a ja od mojego nie odstępę. Wnuczki mam, ale mogłabym być im tak dobrze jak matka. Co mi tam lata bydziecie wymawiać. Przyndźcie popatrzeć do Patzera, jaka jestem sobie fertyczna. Niech ino muzyka zagra, to mi nogi same latają jak warijaty.

— Rychtyg, pani Lepkowska, zapomnianiem powiedzieć, że w tyn piątek szukał pani na rynku pan Stoma.

— Czegóż on chciał odymnie?

— Ano pewnie wedle tego, aby panią do baletu zgodzić.

— Panie Antkowiak, pana jeszcze zatka kiedy od tych dowcipów. A panu Stomie powiem, aby zbytków nie robił i Dziennikowi tyła biletów do tyjatra nie dawał. Na

propagande płać, na tyjatr płać, a ciekawam skąd brać?

— Już ta pani Lepkowska najmni jest poszkodowana. Pani od każdego podatku sie wymiga.

— I w tem nima żadnego grzychu. Płacić magistratowi, a niby za co?

— Pani Lepkowska ma recht. To magistrat jeszcze nam dokładać powinien zato, że miasto aprowizujemy.

— Zgnilemi jajami!

— A pani co za jedna, że sie do naszy rozmowy misza?

— Ja jestem ta jedna, która w tamtym tygodniu kupila u pani mendel jaj, a w nim bylo pięć jaj śmierdzących.

— Dobrze, że mi to pani mówi. Na przyszły raz byde do jaj kulońskie perfumy naliwać. Boże drogi, na mendel ledwo pięć starszawych jajek. Ady inna Bogu by dziękowała...

— Stary Rynek! Na Gdańską i na Toruńską przesiadać!

Założony w roku 1899  
**specjalny sklep z okularami**  
**Oskar Meyer**  
właśc.: **J. Jasieński i F. Zeller**  
ul. Gdańska 15 Bydgoszcz Tolef. nr. 13-89  
33598) naprzeciw Placu Wolności.

Starannie dopasowane, dobrze leżące okulary i binokle każdego rodzaju. Sumienne wykonanie recept lekarskich. Szybkie załatwienie wszystkich zleceń w nowocześnie urządzonym warsztacie z zapędem elektr. Duży wybór lornetek teatralnych i polowych barometrów, lup oraz cyrkli.

**Zlec. otrzym. pocztą załatwia się odwrotnie**



**Kradzież konwi z mlekiem.** Dnia 10. bm. policja tutejsza ujęła niejakiego Ignacego Kubiaka z Łodzi, który dopuszczał się kradzieży konwi z mlekiem z wozów, zatrzymujących się przed składami kołomalnemi. Wyczekiwał on chwili, w której woźnica znosił mleko do składu i wówczas niepostrzeżenie dokonywał kradzieży. W ten sposób skradł on konwie z mlekiem z wozu Antoniego Kaferskiego stojącego drugą, z wozu stojącego przed składem przy ulicy Krasieńskiego 10, na szkodę Władysława Redmana. Wzywa się dalszych poszkodowanych o zgłoszenie się w komisariacie 5, przy ulicy Zamojskiego 8.

**Krwawa awantura przy ulicy Marcinkowskiego.** Wczoraj o godzinie 7 rano przed kabaretem Maksym przy ulicy Marcinkowskiego, powstała głośnie sprzeczka, która następnie zamieniła się w zaciętą

bójkę między właścicielem dorożki nr. 9 Antonim Osieńskim, zamieszkałym przy ul. Kaszubskiej 28 a Janem Lateckim z Nowej Dąbrówki, pow. bydgoskiego. W bójkę Latecki dobył noża, zadając nim kilka cięśców Osieńskiemu, którego odstawiono natychmiast do szpitala. Rany O są poważne, jednak nie zagrażają życiu. Sprawą zajęła się policja.

**W pijanym stanie.** Dnia 11. bm. o godzinie 23 na Starym Rynku powstało duże zbiegowisko ludzi, które spowodował, niejaki R. Będąc bowiem w mocno pijanym stanie, przewrócił się na chodniku, a nie mogąc się zeń podnieść, w pijackiej fantazji, miał przywidzenie, że śnieg leżący na chodniku przeszkadza mu, jał więc w pocie czoła, leżąc na brzuchu, usuwać rękoma

śnieg z trotuaru, co dało śmieszne widowisko. Policja oszczędziła mu tej ciężkiej pracy, zabierając pijaka do aresztu.

**Wypadki przy pracy.**

W fabryce maszyn H. Löhnera, 21-letni robotnik Franciszek Kowalkowski, zamieszkały przy ul. Długiej 7, będąc zajęty przy zakładaniu rusztowania do budowy zbiornika w Gazowni Miejskiej, został uderzony spadającą z wyższej kondygnacji deską w głowę, doznając skaleczenia górnej części czaszki.

W fabryce maszyna F. Eberhardta i Sp. przy ulicy św. Trójcy, 30-letni robotnik Józef Krauze, zamieszkały przy ulicy Czarneckiego 5, będąc zajęty przy rzucaniu walków, dostał się kciukiem lewej ręki między walki, doznając zgniecenia kciuka.

**Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 12 grudnia 1928 r.**

Mięso: Wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,20—1,70, słonina 1,60—1,70, baranina 1,20—1,50, cielęcina 1,00—1,50, smalec 2,00—2,40.  
 Nabiał: masło 3,30—3,50, ser 0,40—0,60, jaja 4,00—4,20.  
 Jarzyny: marchew 10—15 gr, buraki 10—15, brukiew 10, cebula 20, pietruszka 40—50, kapusta biała 20, włoska i czerwona 20—25.  
 Owoce: Jabłka 20—60 gr, gruszki 20—40, słivki suszone 90, cytryny 20—25.  
 Drób: kurczęta (para) 4—6 zł, kury 3—5 zł, gęsi, indyki 9—15 zł, kaczki 5—7 zł.  
 Ryby: liny 2,00—2,80, okonie 1,00—2,00, szczupaki 1,50—2,50, leszcze 4,00—2,00, karpie 2,00—3,00, plotki 0,70—1,00, karasie 0,60—2,00.

†  
 We wtorek o godzinie 11 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ukochany syn, zięć, brat i szwagier s. p.  
**Władysław Gulik**  
 w 34 roku życia, o czym donosi w smutku pograżona  
**Żona i rodzina.**  
 Bydgoszcz, Wronki, Poznań, Inowrocław, Drawsko.  
 Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 6,30 z kościoła w Siernieżuku na tamtejszy cmentarz. (33985)

**LIKIERY KONJAKI**  
**AKWAWIT 5/6**  
**NALEWKI WÓDKI**  
 POZNAŃ

**Obwieszczenie.** W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „Browar Wielkopolski” Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy zwołuje się z urzędu zebanie wierzycieli na dzień 19 grudnia 1928 r. o godz. 11 przed południem w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój L. 12, celem powzięcia decyzji co do dalszego sprawowania funkcji zarządcy konkursowego przez dotychczas. zarządcę Kazimierza Karczmarka. (33953) Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1928 r. Sąd Powiatowy.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Leszycach pow. bydgoski w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Leszyc, tom II, karta 9, na imię Ryszarda Bergholza (Birkholz) zostanie w drodze egzekucji dnia 5 marca 1929 o godz. 11-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Nieruchomość składa się z parcel 41 etc., 43 etc., 44 etc., stanowiąca podwórza, łąki i rolę położoną na granicy obrębu Kirschgrund obszaru 2 ha 50 a 22 m<sup>2</sup>. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. I. 25. r. Niniejszem wzywa się wszystkich których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale względnie, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie i do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowledzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko dla uzyskania ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 3 grudnia 1928 r. Sąd Powiatowy

**Państwowe Nadleśnictwo Solec powiat Bydgoszcz**  
 sprzedawać będzie na licytacji w dniu 20 grudnia br. w restauracji p. Griessbacha w Chrośnie

**drewno opałowe i użytkowe**  
 za natychmiastową zapłatą. (33981)

**Przetarg przymusowy.**  
 W czwartek 13 bm. o godz. 10<sup>1/2</sup>, przed połud. sprzedam publicznie przy St. Rynku 26 II. pr.  
**2 płaszcze damskie**  
 za gotówkę najwięcej dającym. 33983  
 Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**LOKAL**  
 narożnikowy z czterema pokojami, w centrum Bydgoszczy, nadający się na każde przedsiębiorstwo, zaraz do wynajęcia. Ofertę pod „N. L. P.” do filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa 2. (18986)

**Pierwszy w Polsce Zakład Trawienia do wyrobu sztyldów metalow. trawionych i drukowanych dla handlu i przemysłu.**  
**Ceny bezkonkurencyjne. Dostawa terminowa. Oferty i odwiedziny zastępców na życzenie.**  
**Toruńska Fabryka Sztyldów i Stempli H. RAUSCH**  
 Zał. 1902 Tel. 1409  
**Toruń, ulica Mostowa 16.**  
 33806

**Poszukuję stałych odbiorców na koła do bryczek, powozów i wozów**  
**A. ORKISZEWSKI,** mistrz kołodziejski BARCIN, Wielkopolska (33818)

**Mechanik**  
 specjalnie dla maszyn do szycia, który także w stanie jest wykonać mniejsze naprawy przy urządzeniach elektrycznych, będzie zaraz przez większy zakład poszukiwany. — Dokładne zgłoszenia z podaniem pensji należy złożyć pod „A. B. B.” do Dzienn. Bydg.

**Nadmłynarz techniczny**  
 w średnim wieku, z chlubnymi świadectwami, z dobrą referencjami, znający najnowszy system maszyn, dzielny w przemiale żytnim i pszennym (mogę stawić odp. kaucję) **poszukuje posady zaraz lub później.**  
 Oferty do filji „Dziennika Bydgoskiego” Toruń pod „Nadmłynarz”. (33991)

**Stemple**  
 kauczukowe i metalowe **widniu**  
**Fr. Zawadzki**  
 Bydgoska Fabryka Stempli Pomorska 13  
 Telefon 70  
 19516

**Obuwie i skóry**  
 poleca najtaniej **Konieczny**  
 ul. Śniadeckich 46.  
 31955

**Chcesz mieć jeszcze na święta płaszczy, futro lub ubranie do brzo wykonane, to spiesz do Murawskiego, ul. Długa 19, III pr. pracownia mód damskich i męskich. (33959)**

**Elażerki do nui**  
 poleca tanio w wielkim wyborze (31554)  
**B. Sommerfeld**  
 fabryka pianin Bydgoszcz ulica Śniadeckich 56.

**Śniegowce Kalosze**  
 przyjmuje do reparacji **Łazowski**  
 ul. Poznańska nr. 32 Śniadeckich nr. 39.

**Kalosze śniegowce**  
 przyjmuje się do zelowania i reperacji **E. GUHL i Ska**  
 Długa 45, tel. 1934. (28250)

**Najmilsze podarki gwiazdkowe**  
**Andromeda**  
 wody kolońskie  
 wody kwiatowe

**Przetarg przymusowy.**  
 W czwartek 13 bm. o godz. 12 w poł. sprzedam publicznie przy ul. Gdańskiej 130 **maszynę do szycia** za gotówkę najwięcej dającym.  
 33984 Kowalski, kom sądowy w Bydgoszczy.

**Przetarg na odbiór odpadków żywnościowych.**  
 Więzienie karno-śledcze w Bydgoszczy ma do oddania od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 r. ca. 8000 kg. rocznie odpadków żywnościowych a w szczególności lupin ziemniaczanych.  
 Przetarg odbędzie się 17 grudnia 1928 godz. 12 w więzieniu karno-śledczym w Bydgoszczy, Wały Jagiellońskie 4.  
 Do powyżej oznaczonego czasu należy nadsyłać ośmiennne oferty z napisem „Oferta na odpadki żywnościowe” na ręce naczelnika więzienia, Wały Jagiellońskie 4, u którego zasięgnąć można bliższych informacji co do warunków umowy.  
 33952) Naczelnik więzienia.

**Przyszłość Gdyni**  
 wykorzysta, kto zwróci się o kupno placu, domu przedsiębiorstw, sklepu, fabryki, drzewa i materiałów budowlanych do firmy (32661)  
**„TRANSIT”, Gdynia ul. 10 Lutego, willa Ella.**

**SREBRO** stare i nowe, wyprawy stołowe i inne, kryształy w srebrze —  
 kupuje i sprzedaje  
**Henryk Juwiler, Warszawa**  
 Nowy Świat 59 1-sze piętro, front.  
 33311) Firma istnieje od 1880 roku.

**Piękny Serwis porcelanowy**  
**Najlepszy podarek gwiazdkowy**  
**H. Dymkowski**  
 Bydgoszcz  
 Gdańska 2, tel. 1035

**Ogłoszenie.**  
 Niniejszem podaje się do wiadomości, że z dniem 6 grudnia 1928 r. Firma Pomorska Wytwórcza Chemiczna w Bydgoszczy, ul. Podwale 2 jest w likwidacji, której to firmy likwidatorem jest p. Bolesław Kinka. Wszelkie pretensje do wyżej wspomnianej firmy należy zgłaszać do dnia 15 stycznia 1929 r. na adres: Bolesław Kinka, ulica Podwale 2 w Bydgoszczy. 33366

**Mieszkaniec**  
 3 pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo wprost od gospodarza. Czynnosc za rok z góry. Zgl. pod „M. L.” do Dz. Bydg. (33966)

**Złote medale na każdej wystawie.** Zastępstwa: Warszawa - Katowice, Poznań - Gdańsk - Lwów  
**Znawcy kupują**  
**Pianina Jäffine'go**  
**Centrala Pianin Bydgoszcz**  
 ulica Pomorska 10  
 Tel. 17-38  
 31629)





**Osiadłam się w Łabiszynie.**  
**M. Oszwałowska**  
 dentystka (33944)

Przyjmuję członków Powiat. Kasy Chorych Szubin



**Proszę, proszę,  
 Podarki  
 Gwiazdkowe  
 tylko z firmy  
 J. Pilaczyński i Ska**  
 Bydgoszcz  
 Gdańska 163

która ma najlepiej sortowane  
 działy

**BIELIZNY**  
 damskiej, pończoch, tryko-  
 tów i chusteczek do nosa

**BIELIZNY**  
 pościelowej, pierzyna i po-  
 duszek (32702)

**BIELIZNY**  
 stołowej, ręczników i ś. ierek

**KOŁDER**  
 watowanych i puchowych

**Kompletnych wypraw**  
 ślubnych i niemowlęcych

**Materiałów**  
 bieliźnianych.

**Bank Bydgoski**  
 Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością  
 w Bydgoszczy, ul. Mostowa 6

Przyjmuje oszczędności za korzystnym opro-  
 centowaniem. Wypożycza skarbanki dla drobnych  
 oszczędności.

Urządza rachunki bieżące i czekowe.  
 Inkasuje weksle i inne dokumenty.

Wykonuje przekazy na wszelkie miejscowości  
 kraju i zagranicę. (29935)

Złatwia wszelkie inne sprawy bankowe

**Ogłoszenie.**  
**Palaczy**

egzaminowanych, obznajmionych dokładnie z  
 obsługą kółków centr. ogrzewania przyjmie  
 Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy  
 a to:

**1 dla Bydgoszczy, 2 lub 3 dla Gdyni.**

Do podań o te posady dołączyć życiorys, świadectwo  
 obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności, świad-  
 ectwo złożenia egzaminu na palacza, poświadczenie  
 odbytej praktyki wzgl. pracy zawodowej oraz świad-  
 ectwo lekarskie stwierdzające zdolność do sprawowa-  
 nia funkcji palacza. (33927)

Dyrekcja Poczty i Telegrafów  
 Bydgoszcz.

**Konkurs.**  
 Wydział Powiatowy w Kościerzynie  
 ogłasza konkurs na stanowisko  
**technika drogowego**

Od kandydatów wymagane jest ukończenie śred-  
 niego zakładu technicznego.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem  
 odpisami świadectw i wysokość wynagrodzenia skła-  
 dać należy do Pow. Zarządu Drogowego w Koście-  
 rzynie, (Pomorze) w terminie do dnia 31 XII 1928 r.

**Starosta Powiatowy**  
 (—) Dr. BARTZ. (33812)

**Resursa Kupiecka**  
 Jagiellońska 25

Co sobotę  
**nowy program**  
 na wielkiej ogrzanej sali.

(33041)



**Najpiękniejszym podarkiem  
 na  
 gwiazdkę**  
 jest zegarek z  
 wzgl. pięt na biuteria  
 jak pierścienie, brzozalety,  
 kolczyki, wisiorki i t. d.  
 Wielki wybór. Znane niskie cen.

Specjalność:  
 zegarki firmowe  
 Zenith, Omega,  
 Longines i inne

**Henryk Kaszubowski**  
 Najstarszy zakład zegarmistrz.-złotniczy  
 Budaoszcz, ul. Długa 29. Tel. 1123

**KUPUJCIE WYROBY**  
**Boguna**  
 FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH  
 MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH  
 C. F. MÜLLER I SYN  
 BOGUSZEWO - POMORZE.  
 ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”  
 ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON I I II.  
 = WSZĘDZIE DO NABYCIA. =

**DZIECKO**  
 ładnie ubrać można  
 w magazynie (27106)  
**F. Szulcowej**  
 43 Gdańska 43

**NA GWIAZDKĘ!**  
 PORTRETY  
 FOTOGRAFJE  
**T. PIECHOCKI**  
 FOTOGRAF  
 SŁOWACKIEGO RÓG  
 GDAŃSKIEJ 143.

**NA RATY NA RATY**  
**RADJO**  
 APARATY I CZĘŚCI SKŁADOWE  
 Największy wybór nowości  
 ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE  
 Inż. R. i T. JANKOWSCY  
 Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.  
 1048

**Świece i ozdoby na drzewka  
 mydła toaletowe,  
 perfumy, wody do ust  
 garnitury kryształowe  
 garnitury do manicure  
 i wszelkie inne artykuły toaletowe**  
 poleca w wielkim wyborze (33474)  
**Ernst Mix, fabryka mydła**  
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 165

**Tapety**  
**Linoleum**  
**Ceraty**  
 Sierszyńsk. ul. Długa 34.

**Tanio  
 i na raty**  
 Ubrania męskie  
 Płaszcz damskie i męskie  
 Suknie, ubranka, płaszczyki  
**Lucjan Szulc**  
 Bydgoszcz Jana Kazimierza 2



**Radioodbiorniki** od 1 do 9  
 lampowych  
 własnego i zagran. wyrobu - z gwarancją selektywności i czystego odbioru

**GŁOSNIKI** i wszelkie przybory do budowy  
 Wielki wybór nowości — Solidne ceny

**St. Zakaszewski** Centrala  
 Optyczna  
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Tel. 1099.  
 80569)

**Sile męska**  
 zapewnia na nowo „Yopuhamin”, zdawna wypróbo-  
 wany preparat naukowy. 50 porcyj zł 12.— wraz  
 ze sposobem użycia. (33947)

**Kapusta**  
 kiszona 1a w beczkach  
 2 1/2—3 ctr. tanio poleca  
 Jan Swierczyński, Tucho-  
 la (Pomorze). (33841)

**Dr. Gebhard i Sp., Gdańsk**